**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.**

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru 15 groszy |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·80 zł. | |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

**Nr. 248. Czwartek dnia 30 Października 1924 r. Rok XXXI.**



# Przed kongresem Ch. D.

W uchwałach kongresu Związku Ludowo-Narodowego możnaby się dosłyszeć preludjów do bliskiej kampanji wyborczej. Najliczniejsze w kraju stronnictwo szuka haseł, któreby miały siłę przyciągającą na wyborców i ożywiły bezwładną i rozleniwioną masę swych zwolenników. Od przeszło roku w pracy Związku L. N. dał się zauważyć wielki odpływ energji i brak orjentacji. Przywódcy partyjni zatracili rozmach agitacyjny, najzdolniejsze z nich oddał się działalności pisarskiej, najruchliwszy i najczynniejszy, buchający ciągle płomieniem nowych idei i bojowej inicjatywy, ks. Lutosławski, ubył z szeregów na zawsze. Stronnictwo traciło szybko wpływ w masach i stawało się bezsilnem w Sejmie, gdzie na skutek rozbicia stronnictw premjer wykonywał faktyczną dyktaturę, nie oglądając się na stronnictwa wogóle, a wobec stronnictw prawicy okazując nieraz wyraźne lekceważenie.

Tesame przejawy rozkładu, których przyczyną jest brak wyraźnej odpowiedzialności za rząd obecny, widzimy i w innych stronnictwach. Narodowa Partja Robotnicza nie mogąc znieść tej niejasności, rzuciła hasło rozwiązania Sejmu. „Wyzwolenie“, w którem trzy grupy poselskie walczą ze sobą i które straciło w osobie p. Thugutta jedynego wodza politycznego, jakiego w swych szeregach miało, uczepiło się nierealnej na dzisiaj idei bloku lewicowego w stylu francuskim. Realną mogłaby się stać ta idea jedynie jako hasło wyborcze i być może, że pp. Waleron i Putek przyłączą się do żądania nowych wyborów. PPS. przechodzi bodaj najcięższy kryzys ze wszystkich stronnictw. Możnaby ją już nazwać „wyczerpanym wulkanem“, mając na myśli zarówno program, jak i ludzi kierujących. Nie widzimy w PPS. żadnej pracy w zakresie rozwijania doktryny, żadnych twórczych idei, żadnych praktycznych pomysłów, niema w PPS. nawet ruchliwości agitacyjnej. Przywódcy jakby zatyli w dobrobycie i wygodnictwie. Pozostał im tylko frazes rewolucyjny bez treści, tani antyklerykalizm i owa wieczna demagogja, która od Kleona do Czapińskiego jest stałym trądem wszelkiej demokracji. Nic dziwnego, że z partji występują ludzie z temperamentem rewolucyjnym, że komunizm znajduje posłuch, a wartościowe jednostki odwracają się od nieponętnej rzeczywistości partyjnej do ideałów religijnych...

Nie zaprzeczymy, że i w życiu partyjnem chrześcijańskiej demokracji zauważyć się daje pewne osłabienie tętna. Prezes Chaciński stwierdził niedawno, że Ch. D. zdobywa w kraju coraz większą popularność, ale działalność organizacyjna stronnictwa rozwija się bardzo powoli. Powiedzmy otwarcie, że Ch. D. nie wyzyskała nadzwyczajnych sposobności, by stać się największą partją w Polsce. Z tych zaniedbań zdała sobie sprawę ostatnia Rada Naczelna Ch. D., gdyż zwołała na najbliższy kwiecień kongres stronnictwa. Termin jest dość oddalony, — dowód to, że Ch. D. nie liczy się z szybkiem rozwiązaniem Sejmu, — daje on jednak kołom miejscowym Ch. D. czas na uzupełnienie braków organizacyjnych i przygotowanie wniosków na kongres, na którym między innymi uchwalonym ma być nowy program stronnictwa. Najbliższe miesiące muszą być okresem wytężonej pracy Ch. D. w kraju, gdyż rozstrzygająca bitwa wyborcza ukazuje się już na horyzoncie.

## W dzisiejszym numerze:



## Kongres Związku Lud. Nar.

Czwarty kongres wszechpolski, o którym donosiliśmy wczoraj, odbył się w ubiegłą niedzielę w Warszawie w wielkiej sali „Varsovii“. Po nabożeństwie w kościele św. Aleksandra i manifestacyjnym pochodzie przez ulice miasta, rozpoczęły się obrady, w toku których **wygłosili referaty: pos. St. Kozicki, pos. St. Głąbiński i prof.** R. Rybarski.

Pierwszy mówca wskazał wytyczne polskiej polityki na tle obecnej sytuacji międzynarodowej, zaznaczając m. in.:

...„Dziś już widzimy drogowskazy tej polityki, a mianowicie sojuszu z państwami mającemi najżywotniejszy interes bronienia stanu wytworzonego przez traktat wersalski, a więc przedewszystkiem Francji, Rumunji i Czechosłowacji, nie pozwolić ich nigdzie kwestjonować. Trzeba, żeby Europa wiedziała, że niema sądu, niema arbitra, któryby mógł podać w wątpliwość prawo nasze do ziemi naszej. Takie „wątpliwości“ prą do wojny. Świat musi to zrozumieć. A naród polski na wszelkie zakusy na jego granice będzie miał jedną odpowiedź — stanie z orężem w ręku“.

Pos. Głąbiński mówił o podstawach wewnętrznej polityki. Za te podstawy, na których oprzeć się ma silny rząd narodowy, uważa mowca **zmianę tych artykułów konstytucji, które tej siły nie gwarantują.** Musi być więc taka ordynacja wyborcza, któraby umożliwiła stworzenie polskiej większości w Sejmie, dalej iść musi wzmocnienie władzy wykonawczej, ograniczenie czynnego i biernego prawa wyborczego do lat 25 i 30, — a wreszcie ograniczenie bezkarności niektórych demagogicznych posłów przez rewizję postanowień nietykalności poselskiej.

Prof. **Rybarski** poświęcił swój referat polityce gospodarczej, rolnictwu i przemysłowi. Po tym referacie uczestnicy kongresu udali się na pogrzeb Sienkiewicza, poczem wznowiono dalsze obrady. W toku dyskusji zabrał głos p. Roman Dmowski.

„Kongres nasz — mówił — nie jest tylko zjazdem obywateli Rzeczypospolitej. Wy, którzyście zjechali ze wszystkich stron kraju na dzisiejszy kongres, jesteście armją, która ma podbijać Polskę, nieść wysoko nasz sztandar i walczyć z wrogiem“.

U nas ludzie boją się nie Polski, lecz łotrów. Mówiono tu o wyroku krakowskim, o administracji na kresach. Jeśli się przyjrzycie, to zobaczycie, że urzędnik boi się dziś łotrów. A trzeba się bać Polski, a nie łotrów.

Jak można to osiągnąć? Musicie wysoko nieść sztandar polski, zmuszać wszystkich, by czapki przed nim zdejmowali, a tym, coby go zachwiać chcieli, wszelkiemu łotrostwu „dać w zęby“. Musicie iść przy sztandarze polskim i wołać: „Na bok, Polska idzie!“

Te kraje są silne, gdzie ludzie uczciwi są silniejsi od łotrów. My musimy zmusić tych, którzy za nic mają Polskę, którzy jej kochać nie umieją, żeby jej się bali.

Kongres powziął rezolucje, z których główne podaliśmy we wczorajszym numerze.

## O podział spłat niemieckich.

**Wiedeń.** (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Zapowiedziane na poniedziałek otwarcie **konferencji alianckich ministrów finansów zostało odroczone,** ponieważ minister finansów Clementel nie powrócił z Lyonu. Dotąd przybyli rzeczoznawcy **Anglji, Francji, Belgji i Stanów Zjednoczonych.** Ministrowie finansów przybędą dopiero wtedy do Paryża, **jeżeli rzeczoznawcy porozumią się co do podziału uskutecznionych już dotychczas spłat niemieckich.** Uczestnictwo Ameryki w tych rokowaniach wzbudziło ogólną uwagę. Amerykański delegat finansowy Logan otrzymał polecenie, aby w czasie obrad paryskich zażądał **ustalenia daty dla spłat niemieckich, dłużnych Ameryce.**

### ZWIĄZEK PANARABSKI.

**Berlin.** (PAT.). Według doniesień z Jerozolimy, **sułtan wahabitów zamierza utworzyć wielki związek wszystkich państw arabskich.**

# Kanclerz Marks o programie partji centrowej.

**Berlin.** (PAT.). Onegdaj rozpoczął tu obrady kongres partji centrum z udziałem przedstawicieli z całych Niemiec i z zagranicy, mianowicie z Austrji, Gdańska i Zagłębia Ruhry. Kanclerz Marks, przewodniczący obradom, wypowiedział wielką mowę programową, w której kilka ustępów odnosiło się do polityki zagranicznej Niemiec. Kanclerz potępił jako sprzeciwiające się zasadom religji i miłości bliźniego rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych bronią i zaznaczył dalej, że widzi zadanie polityki narodowej w oswobodzeniu Niemiec od wszelkiego nadzoru wojskowego.

Mówiąc o odpowiedzialności Niemiec za wielką wojnę, kanclerz przychyla się do opinji ostatniego zjazdu historyków niemieckich we Frankfurcie, którzy wypowiedzieli się, że ta kwestja może być bezstronnie wyjaśniona tylko po otwarciu wszystkich archiwów. Rząd niemiecki dąży do uwolnienia Niemiec od tej odpowiedzialności i czyni to ze względów natury moralnej.

Mówiąc o kwestji odszkodowań kanclerz oświadczył, że umowa londyńska przewiduje modyfikacje i mowca ma nadzieję, że kontrahenci zgodziliby się poddać ją rewizji, gdyby obecne postanowienia okazały się niemożliwemi do wykonania.

Co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów kanclerz zaznaczył, że jakkolwiek nie uważa Ligi Narodów za doskonałą, jednak Niemcy gotowe są przystąpić do niej, by dać wyraz chęci pokoju.

Mówiąc o polityce wewnętrznej kanclerz oświadczył, że centrum stoi na gruncie republikańskim konstytucji wejmarskiej.

# Prezydent Chin wstrzymuje kroki wojenne.

**Wiedeń.** (PAT.). Do tutejszego poselstwa chińskiego nadszedł telegram od prezydenta Tsao-Kuna z zawiadomieniem, że nakazał natychmiastowe wstrzymanie akcji wojennej. Według tego telegramu, w Pekinie panuje spokój.

### PEKIN OPRÓŻNIONY Z WOJSKA.

**Wiedeń.** (PAT.). Według telegramów tutejszej prasy z Londynu, Fen-Lu-Sian wycofał wszystkie swe wojska z Pekinu, zostawiając tylko nieliczne straże przed pałacem prezydenta i głównym urzędem telegraficznym. Tsang-Tso-Lin oświadczył, że domaga się wygnania Wu-Pei-Fu oraz, że zaprosi pewną liczbę generałów wojsk rządowych na konferencję do Mugdenu, po której to konferencji wydana zostanie proklamacja do ludności, zawiadamiająca o zakończeniu wojny domowej.

### WIAROŁOMNA GENERALICJA.

**Londyn.** (PAT.). Reuter donosi z Szanghaju, że tamtejsi chińczycy, będący nawet przeciwnikami Wu-Pei-Fu, krytykują surowo postępowanie generała Feng-Ju-Tsianga, któremu zarzucają, że wbrew obowiązującym zasadom moralności porzucił stronnictwo Wu-Pei-Fu w najniebezpieczniejszej chwili. Ludność cudzoziemska pozostaje na stanowisku ścisłej neutralności, obawia się jednak, iż nieustanne wzajemne zdrady generałów chińskich stanowić będą przeszkodę do przywrócenia pokoju i ustalenia sytuacji politycznej.

## Koncesje chińskie dla sowietów.

**Londyn.** (AW.). Pomiędzy sowietami a rządem chińskim został zawarty następujący układ: 1) kolej wschodnio-chińska jest drogą komunikacyjną obu krajów i po 60 latach zostaje oddana bezwarunkowo Chinom, 2) prezydent kolei mianowany jest przez Chiny. Sowiety i Chiny mianują po czterech dyrektorów kolei, 3) rząd mandżurski uznaje oficjalnie sowiety, 4) na chińskim brzegu Amuru okręty rosyjskie mają prawo swobodnej komunikacji, a co do taryf zrównane są całkowicie z parowcami chińskiemi, 5) Chiny na razie zrzekają się wszelkich pretensyj co do spraw wynikłych z rewolucji i dewaluacji rubla, 6) Karachan w imieniu sowietów uzna niezależność rządu mandżurskiego, 7) w dwa tygodnie po podpisaniu powyższego układu mianowana zostanie specjalna komisja, która ureguluje wszystkie inne sprawy.

# Marsz wojsk amerykańskich na Pekin.

**Wiedeń.** (AW.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wojska marynarki amerykańskiej odeszły z Tien-Tsinu w kierunku na Pekin. Również Wu-Pei-Fu w najbliższych dniach rozpocznie marsz na Pekin, o czem zawiadomił ciało dyplomatyczne pekińskie. W Tien-Tsinie znajdują się kanonierki angielskie, francuskie i włoskie, oraz dwa kontrtorpedowce japońskie.

**Wiedeń.** (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wiadomości nadchodzące z Tientsinu wskazują na to, że Ameryka zamierza stanąć w walce po stronie Wu-Pei-Fu. Telegramy te donoszą mianowicie, że okręty amerykańskie wysadziły w Tientsinie wojska na ląd. W Tientsinie znajduje się obecnie główna kwatera wojsk Wu-Pei-Fu.

**Tien-Tsin.** (PAT. Reuter). 100 marynarzy z krążownika amerykańskiego „Huron", którzy wylądowali w Taku, udało się w kierunku Pekinu.

### KANONIERKI MOCARSTW.

**Tien-Tsin.** (PAT. Wolff). Oprócz amerykańskiego okrętu wojennego, przybyły tu kanonierki francuskie i włoskie i dwa japońskie torpedowce. Wielka liczba pociągów z wojskiem stoi pod Szangkajkwan i oczekuje odjazdu do Pekinu. Wu-Pei-Fu prosił konsulaty o zezwolenie na pozostanie jeszcze kilka dni w mieście.

## Uznanie Rosji zaszkodzi pożyczce francuskiej.

**Londyn.** (AW.). „Daily Herald" zamieszcza depeszę z Paryża o długiej rozmowie Morgana z Herriotem i Clementalem w sprawie uznania przez Francję sowietów de jure. Morgan miał oświadczyć, że na wypadek uznania sowietów pożyczka Francji w Ameryce nie uda się. „Daily Herald" pisze, że interwencja ta opóźni znacznie uznanie sowietów przez Francję. Ze względu na blizki stosunek „Daily Herold'a" do rządu, uwagi dziennika nabierają szczególniejszego znaczenia.

### KANDYDACI NA AMBASADORÓW W MOSKWIE I PARYŻU.

**Paryż.** (PAT.). Według informacji dzienników, niezwłocznie po uznaniu sowietów przez Francję, mają być nawiązane stosunki dyplomatyczne. Rakowski bawiący obecnie w Londynie, byłby według informacji prasy, akredytowany w Paryżu, zaś Jan Herbette były dyrektor departamentu politycznego w M. S. Z., objąłby placówkę dyplomatyczną w Moskwie.

### LABURZYŚCI WYPIERAJĄ SIĘ KOMUNISTÓW

**Londyn.** (AW.). Labour Party ogłasza obszerne wyjaśnienie w sprawie incydentu z listami Zinowjewa, stwierdzając, iż zdecydowane stanowisko rządu w tej sprawie wykazuje jasno, że nie stoi on pod wpływem komunistów, podobnie jak i partja pracy, która jest zdecydowaną bronić przedewszystkiem interesów Francji.

### NAGŁY WYJAZD AGITATORÓW BOLSZEWICKICH.

**Londyn.** (PAT. Reuter). „Daily Telegraph" donosi, że około 30 członków misji sowieckiej wyjechało niespodziewanie na kontynent. Członkowie ci uprawiali propagandę bolszewicką.

### DE VALERA ARESZTOWANY.

**Londyn.** (PAT.). Przywódca republikanów, De Valera został ponownie aresztowany przez władze ulsterskie za przebywanie na terenie Ulsteru, mimo zakazu.

### NOWA STOLICA AUSTRALJI.

**Londyn.** (AW). Rząd australski zawiadomił, że roboty w nowej stolicy australijskiej Camberra, postąpiły o tyle naprzód, że przeniesienie władz do nowej siedziby będzie możliwe już na wiosnę. Rząd zaprasza na poświęcenie nowej stolicy króla Jerzego. Oczywiście król nie będzie mógł pojechać do Australji i w jego imieniu udział w uroczystości poświęcenia weźmie książę Yorku, który w tym wyrusza w podróż.

# Dwa kongresy we Francji.

### Rolniczy w Guimpe i międzynarodowy kongres dla ochrony własności prywatnej w Paryżu.

Według doniesień z Paryża, zakończył onegdaj swe prace kongres narodowy rolników francuskich, który obradował w miejscowości Guimpe. Na zjeździe tym reprezentował Polskę senator Lubiński. W przemówieniu swem na bankiecie pożegnalnym podkreślił on znaczenie syndykatów rolniczych dla podniesienia kultury rolnej i — jak w Polsce w latach niewoli — dla podtrzymania ducha narodowego. Podniósł również konieczność nawiązania ścisłych stosunków między syndykatami rolniczymi w Polsce, a podobnemi organizacjami we Francji. Obecny na bankiecie tym Herriot wyraził głęboką swą wiarę w przyszłość Francji, której bogactwa przemysłowe a zwłaszcza rolne w połączeniu z dobrą wolą i zimną krwią każdego Francuza, pozwolą opanować chwilowe trudności finansowe.

Równocześnie w Paryżu zakończył się międzynarodowy kongres dla ochrony własności prywatnej. Przemówienia delegatów polskich pana Adama Zamoyskiego i Stanisława Czackiego były przyjęte oklaskami zebranych, którzy w czasie kongresu okazywali żywą sympatję dla Polski. Kongres przyjął szereg rezolucyj podnoszących konieczność solidarności międzynarodowej dla obrony własności i stwierdzających nienaruszalność zasady własności prywatnej.

## Turcja zdaje się na arbitraż Ligi.

**Bruksela.** (PAT.). W poniedziałek pod przew. Hymansa rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady Ligi celem załatwienia sporu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu. Lord Parmoor i Fethi bej przedstawili swoje poglądy. Fethi bej oświadczył przedstawicielowi Havasa, że Turcja zgodzi się na linję graniczną, która będzie wytyczona przez Ligę Narodów lub przez osoby przez nią upoważnione.

## Zjazd dziennikarski.

### a secesja p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej".

Dziwnym zbiegiem okoliczności obecny zjazd syndykatów dziennikarskich przypadł na czas głośnej sprzedaży „Rzeczypospolitej". To też zjazd biorąc pod uwagę ciekawe okoliczności, jakie towarzyszyły secesji p. Strońskiego i jego kolegów, powziął m. in. odpowiednią rezolucję, w której stanął całkowicie po stronie byłych redaktorów „Rzeczypospolitej".

W rezolucji stwierdzono, że zmiana kierunku politycznego pisma jest wystarczającym powodem do rozwiązania umowy ze strony współpracowników red. i nakłada na wydawcę obowiązek odszkodowania współpracowników. Zjazd postanowił dalej, że przyjęcie obowiązków dziennikarskich w wydawnictwie obłożonem bojkotem, odbiera danej osobie zdolność należenia do syndykatu, nadto uznał stanowisko współpracowników „Rzeczypospolitej" za słuszne i rozszerzył zakaz współpracy w tem piśmie na członków wszystkich syndykatów. Uchwalono przyjęcie do Związku syndykatów „Związku dziennikarzy polskich w Krakowie".

W uzupełnieniu podajemy jeszcze raz nazwiska nowych członków zarządu głównego Związku. W skład jego weszli: prezes Zdzisław Dembicki (Warszawa), wiceprezes dr. Aleksander Vogl (Lwów), sekretarz Roman Pilarz (Warszawa), skarbnik Jan Dębiński (Warszawa). Członkowie zarządu Władysław Bazylewski (Warszawa), dr. Antoni Beaupre (Kraków), Czesław Jankowski (Wilno), Tadeusz Powicki (Poznań), Romuald Wasilewski (Pomorze). Do komisji rewizyjnej powołano pp. Kumkowskiego (Łódź) Rybarza (Katowice)i Wierzyńskiego (Warszawa).

# Napad gen. Thomme'go.

**Jakie stanowisko zajmie minister spraw wojsk.?**

Takiego wypadku samowoli, jak wtargnięcie generała Thomme'go do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i wymuszenie na niej oświadczenia, nie zanotowała dotąd kronika naszych rodzimych sensacyj, która zapisuje przecież niejedną napaść oficera na posła lub dziennikarza. Napad generała na czele ułanów był zresztą tylko wstępem do dalszej akcji, bo już na drugi dzień porucznik Żubr, idąc za przykładem swego generała, znieważył czynnie redaktora naczelnego Teskę, przy czem został przez członków redakcji zatrzymany rozbrojony i oddany policji.

Awantura generała Thomme'go i por. Żubra musi spotkać się z egzemplarycznie surową represją władz wojskowych. Trzeba tej nierozumnej, zaostrzającej stosunki między wojskiem a ludnością cywilną i obniżającej powagę korpusu oficerskiego metodzie reagowania na prawdziwe lub rzekome obrazy — położyć stanowczo koniec. Sejm musi postawić zasadę, że za każdy taki napad oficera odpowiedzialnym jest osobiście minister spraw wojskowych, który tylko wtedy może pozostać nadal na stanowisku, jeśli wobec sprawcy napadu zastosuje całą surowość prawa i swej władzy dyscyplinarnej.

Jest rzeczą znamienną, że najostrzejsze wypadki konfliktów między redakcjami dzienników a oficerami zdarzają się na Pomorzu. Niedawno oficerowie w Grudziądzu wyzwali na pojedynek — redaktora Poszwińskiego z „Głosu Pomorskiego", a gdy ten wyzwania nie przyjął, ogłosili go „niehonorowym", obecnie zaś w Bydgoszczy inni oficerowie napadli na redakcję. Można sobie wyobrazić radość pomorskich Niemców, gdy patrzą na ten rosnący rozdźwięk między wojskiem, a polską ludnością. Wypadek bydgoski zostanie oczywiście przedstawiony także w prasie zagranicznej i to ze soczystymi komentarzami na temat polskiej soldateski.

Nie wchodzimy w meritum konfliktu, choć uważamy za wykluczone, by oba wspomniane pisma, należące do kierunku chrześc. demokratycznego, atakowały złośliwie wojsko polskie. Zwracamy uwagę tylko na szkody narodowe i moralne, jakie wyrządza taka oficerska „samopomoc". Przypuszczamy, że sprawa tych napadów, dziwna rzecz: skierowanych z reguły przeciw posłom i dziennikarzom z obozu narodowego — zostanie poruszona w Sejmie i że p. minister Sikorski zabierze wobec niej to stanowisko, jakie powinien zająć minister praworządnego państwa. Przedewszystkiem zaś czekamy na karę szybką i surową na napastników bydgoskich. Leży ona przedewszystkiem w interesie samej armji, która zreztą ma zbyt wiele prawnych i skutecznych środków obrony, by potrzebowała używać metod generała Thomme'go i por. Żubra.

# Z poza czeskiego kordonu.

**Szkoły mniejszościowe. — Wyniki zapisów szkolnych. — Życzliwość czeska.**

Czesi chełpią się na terenie międzynarodowym wysoką kwotą w budżecie na szkoły mniejszościowe. Nie wtajemniczeni gotowi sądzić, że wobec tego mniejszości narodowe w Czechach, a więc i bracia nasi, niesłusznie skarżą się na czechizację szkół. Mało jednak kto poza Czechami wie, że do szkół mniejszościowych zaliczają Czesi swoje szkoły czeskie, które budują w polskich, niemieckich i słowackich miejscowościach, a budują prawdziwe pałace nawet dla dwudziestu kupionych dzieci i stąd ta wielka kwota w budżecie na szkolnictwo mniejszościowe; to szklenie oczu niewtajemniczonych, to czysty fałsz polityczny na terenie międzynarodowym. Według czeskiej ustawy szkolnej, ma się w szkołach mniejszościowych wykładać w tym języku, w jakim mówią rodzice dzieci, a więc u nas na Śląsku po polsku; tymczasem szkoły mniejszościowe czeskie, to kuźnie czechizmu, w których działają nauczyciele wypróbowani w agitacji. Tak depcą Czesi w swoich szkołach mniejszościowych i ustawę szkolną i przez niewyjaśnienie tego, co rozumieją przez swoje szkoły mniejszościowe i wprowadzają w błąd opinję publiczną. Dzięki tej polityce szkolnej, spodziewają się już dzisiaj Czesi, że do 10 lat położą „Czeską Opawę" u stóp prezydenta i że do 5 lat nie będą potrzebne polskie szkoły poza kordonem, jak powiedział dr. Baron w Opawie do deputacji polskiej (a nie jak mylnie wydrukowano dr. Benesz).

A teraz przypatrzmy się tym czeskim szkołom mniejszościowym pod zaborem w naszych polskich gminach w obecnym roku szkolnym. Wydziałowych szkół mniejszościowych mają Czesi 9, a w roku szkolnym 1923/24 — 7; trzy w okręgu frysztackim z 989 dziećmi (Bogumin, Frysztat, Karwina), a sześć w okręgu cieszyńskim z 799 dziećmi (Dol. Błędowice, Gnojnik nowa z 50 dziećmi, Czeski Cieszyn, Trzyniec, Bystrzyce nowa z 27 dziećmi i Jabłonków); w porównaniu do roku szkolnego 1923/24 przybyło w roku obecnym 633 dzieci naszych do czeskich szkół wydziałowych, co stanowi 35% ogólnej sumy dzieci w szkołach wydziałowych (czeskich, mniejszościowych) poza kordonem.

Mniejszościowych czeskich szkół ludowych w polskich gminach utworzyli Czesi 49 (6 nowych w roku 1924/25) z ogólną liczbą dzieci: 3.941, z czego na okręg frysztacki przypada 12 szkół (1 nowa w Marklowicach) z 1.483 dziećmi, a na okręg cieszyński 37 szkół (5 nowych w tym roku szkolnym: w Gór. Leszney, Trzycieżu, Żywocicach, Bukowcu, Milikowie, gdzie się dało zapisać 15 dzieci, a uczęszcza tylko 4) z ogólną liczbą 2.458 dzieci. Przyrost dzieci polskich w mniejszościowych szkołach ludowych czeskich w obecnym roku szkolnym wynosi 749 (19% ogólnej liczby dzieci), a w wydziałowych i ludowych 1.382 dzieci, co stanowi 24% ogólnej liczby dzieci, uczęszczających do tych szkół. Jest to zastraszające, ale da się wytłumaczyć, jeżeli pamiętamy, jakimi to środkami Czesi agitują i jak wielkich sum, płynących z funduszów skarbowych, zużywają na czechizację naszych wiosek poza kordonem. Okręg cieszyński jest mniej wyrobiony pod względem narodowym i politycznym od okręgu frysztackiego, gdzie leży Zagłębie Karwińskie; stąd też postępy czechizacji w cieszyńskim okręgu są większe; taki np. Trzyniec ma w roku 1924/25 597 dzieci czeskich w szkołach, a tylko 424 dzieci polskich i 124 dzieci niemieckich, Karwina zaś we Frysztackiem pomimo nacisku i gróźb, zapisała do polskich szkół 1.952 dzieci (358 do wydziałowej, a 1.594 do ludowej). Wogóle w okręgu Frysztackim pod zaborem mamy 26 polskich szkół ludowych (4 prywatne; np. taki Rychwałd ma szkołę prywatną z 75 dziećmi, a przed przewrotem miał dwie pięcioklasowe szkoły; — oto wyniki żandarmskich rządów czeskich) z 5.177 dziećmi, a cztery szkoły wydziałowe (dwie prywatne: Łazy 165 dzieci i Niem. Lutynia z 86 dziećmi) z 821 dziećmi. Ogólny ubytek wynosi w obecnym roku szkolnym 866 dzieci i w wydziałowych i ludowych szkołach (15% ogólnej sumy), z czego Czesi nam zabrali: 521 dzieci, a reszta to wpływ ujemny lat powojennych, ogólnie mniejsza ilość urodzin.

Nie bardzo różowo i zachęcająco przedstawia się to zestawienie, ale świadczy o tężyźnie zagłębia, kiedy pomimo znanych sztuczek czeskich taki stosunkowo nie duży ubytek. Czy ta ludność i nadal będzie się tak trzymać, zależy od rządu warszawskiego, jego stanowiska i od ofiarności całego społeczeństwa polskiego. Czesi mają do rozporządzenia pieniądze skarbowe, któremi szafują hojnie, nadto cały lud czeski składa na fundusz „czeskiego serca", który obraca się w zupełności na agitację czeską w szkołach, na kupywanie rodziców łapówkami, a dziatwy łakociami.

Przed niedawnym czasem zwrócili się przywódcy „Związku śląskich katol." z poza kordonu do „ceske lidowe strony" t. zw. czeskich katolików, by wejść z nimi w porozumienie w sprawach czysto katolickich-kościelnych i by przy tem uzyskać ich pomoc przeciw wynaradawianiu ze strony rządu czeskiego, ale otrzymali odpowiedź, że im „ceske svedomi" (czeskie sumienie) na to nie pozwala! Ładny katolicyzm. O życzliwości czeskiej do Polaków świadczy także to, że niektórych wyższych oficerów Polaków, chociaż się na czas zgłosili, zaciągnęli Czesi na listę wojskową jako zwyczajnych żołnierzy! Czy o tem wszystkiem rząd Polski wie i czy zamierza coś zrobić dla polepszenia losu polskiej mniejszości pod czeskim zaborem?

Cieszyn, w październiku. e. g.

# Nowe poezje.

**Edward Kozikowski: Koniec Hortensji Europy, poezje. Warszawa 1924.**

Minęły się poniekąd intencje poety z jego utworami. W przedmowie do dawniejszego tomu „Tęsknota ramy okiennej" zapowiadał on ostateczne zdążanie do prymitywu poetyckiego. Jak się to często dzieje, spekulatywne zamiary pozostały w przedmowie, a talent poety wypowiedział się inaczej, jak autor sam przewidywał. Pokazuje się, że najtrudniej być prorokiem dla siebie. Dlatego słusznem jest zdanie, że przedmowy wszelkie rzadko są usprawiedliwione, a o twórcy każdym najlepiej mówi jego dzieło.

Kozikowski jest z natury swej struktury psychicznej par excellence urbanistą. Spojrzenie jego łamie się zygzakami ulic, dachów, rynien, pięter, bruków, świateł i cieni, niespokojną rytmiką osób, zdarzeń i wrażeń, a skupione w jednej ramie okiennej potrafi zmieścić ten nowoczesny chaos, by zawirować ponad nim jaskółczym lotem i ulecieć tam, za miasto, rozpostrzeć ramiona w promieniach słońca i posłuchać jak gwiżdże „drozd nieuczony". Tam dopiero odczuje poeta „ile dźwiga ciężarów, odczuje swoją i innych miejską krzywdę, „boć wszyscy z tęsknot wyrośli" i tam przylgnie sercem do ziemi, „skąd krew hucznie słudka".

Poeta buntuje się. Przewiduje koniec starej Hortensji Europy:

„A po kościach twych przejdą w laurowym wieńcu buty, buty, zwycięskiej armji rewolucji".

Zbuntowany poeta widzi się w zespole najmilszych włóczęgów: tragarza, kataryniarza, bladego subjekta, a „idąc dalej i jeszcze dalej" wita z nimi okrzykami wierzby i akacje pełen nadziei, że „uda nam się zburzyć i ogniem w... lić najniklejszy ślad bodaj tej cywilizacji". Tyle o poetyckiej rewolucyjności utworów E. Kozikowskiego w związku z tytułem zbiorku. To rewolucja tęsknoty, tęsknoty za ziemią, „gdzie pachnie rumianek, mięta i macierzanka. Dla niego najpiękniejszym zakątkiem świata stał się Beskid, który sławi w przedmowie do poezyj Brzostowskiej.

Kozikowski posiada własny, oryginalny styl z charakterystycznemi dla niego assonansami i określeniami przysłówkowemi. t. sz.

**Janina Brzostowska: Szczęście w cudzem mieście, poezje, Warszawa 1924.**

Zbiorek poezyj Brzostowskiej poprzedza słowem wstępnem E. Kozikowski i podkreśla beskidzkie pochodzenie autorki. Wstępuje ona w szranki poetyckie z dużą powściągliwością słowa i wyrazu. Największą zaletą jej utworów jest to, że ominęła w nich drogę najłatwiejszą banalności, szablonu, utartej obrazowości i dźwięczności i zmaga się dość szczęśliwie z trudnościami nieskrystalizowanej jeszcze formy. Zamiast rymami posługuje się p. Brzostowska assonansami. Przy dominującym chłodzie utworów najlepiej wypadają miejsca wypełnione uproszczonym, lecz nie schematycznym wcale opisem. Assonanse i pewne powiedzenia przypominają czasem utwory przedmowcy, niektóre ujęcia mają zabarwienie anamnez z innych poetów w ogólnym swym nastroju, czy charakterze. Czasem jednak zadziwia u młodej poetki zamknięta pełność ujęć, jak np. „Spojrzeniem tęskniąc za cudem, co spełnić się nie ma sił", lub „Ja w innem jestem mieście, a w innem smutek mój".

Nie przemawia z tego zbiorku kobiecość. Przeciwnie. Niema jej tam wcale. To dobrze, że nie znajdujemy jej w drobiazgowem znaczeniu. Brak uczucia natomiast nie wychodzi utworom tym na dobre. Ma się wrażenie, że między autorką, a jej utworami istnieje jeszcze jakaś próżnia i przez to poezje te nabierają czasem cech nieżywej jakiejś sztuczności. t. sz.

W „Bibljotece Nowej Sztuki" ukazały się ostatnio dwie nowe książki: „Semafory" Adama Ważyka, oraz „Bitwa" Stanisława Brucza. Zadaniem Bibljoteki jest umożliwienie kulturalnemu czytelnikowi bezpośredniej orjentacji w prądach, nurtujących literaturę współczesną. Przystępna cena oraz estetyczny wygląd zewnętrzny sprzyjają szybkiemu spopularyzowaniu się wydawnictwa.

# Z dnia politycznego.

**„Nowyj Czas“ o tajnym uniwersytecie ruskim.**

Projekt stworzenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie przyjęło społeczeństwo ruskie niejednakowo. Faktem jest, że partja ukraińska projekt ten zwalcza, domagając się równocześnie bezzwłocznego otwarcia uniwersytetu we Lwowie lub upaństwowienia istniejącego tam uniwersytetu tajnego. Społeczeństwo ruskie zaczyna się jednak powoli godzić z projektem rządu polskiego. Wymownem świadectwem tej zmiany w opinji jest, że „Diło“ w ostanim czasie zamieściło bez komentarzy szereg artykułów jednego z profesorów ruskich za uniwersytetem w Krakowie.

„Nowyj Czas“, organ bezpartyjny, zajął się znów tajnym uniwersytetem ruskim we Lwowie. Z jego informacyj dowiadujemy się rzeczy istotnie ciekawych. Oto pokazuje się, że ten uniwersytet znajduje się przed upadkiem. Wpisy na bieżący rok szkolny wypadły tak słabo, że się zgłosiło do nich zaledwie kilkunastu słuchaczów.

Jakiż jest powód? „Nowyj Czas“ daje niedwuznacznie do poznania, że uniwersytet tajny stracił autorytet w społeczeństwie. Popierano go początkowo w tej nadziei, że — wschodnia Galicja stanie się państwem samoistnem, a tajny uniwersytet państwową instytucją. Później spodziewano się, że go rząd polski upaństwowi; przekonano się jednak, że Warszawa o tem nie myśli. Skonstatowano, że dyplomy wystawiane przez ten uniwersytet nie dają w państwie żadnych praw. Dlatego już w ub. roku szkolnym znaczna liczba słuchaczów ruskich zapisała się na Uniwersytet Jana Kazimierza. Wreszcie zapowiedź uniwersytetu krakowskiego zrobiła swoje.

Podajemy tem głos ruskiego dziennika na dowód, że się w społeczeństwie ruskiem budzi zrozumienie dla realnych warunków życia.

# Język polski czy żargon.

W 4 i 5 nrze „Rozwagi“ organu asymilatorskiej młodzieży czytamy interesujące wywody na temat języka żydowskiego. Autor nawiązując do lipcowej ustawy Sejmu, wprowadzającej języki litewski, białoruski i ruski do administracji i szkoły, wykazuje, że język żydowski nie może rościć sobie tychsamych pretensyj. Mowa tu o żargonie.

„Niema — pisze „Rozwaga“ — punktów stycznych pomiędzy położeniem żydów a białorusinów lub ukraińców. Językowi żydowskiemu nie służą żadne prawa historyczne w Polsce. Jest to język najsmutniejszego okresu dziejów żydowskich, nabyty w dobie najgorszych prześladowań, którym ulegali żydzi w Niemczech, zanim znaleźli schronienie na ziemiach polskich. W ustawach przedrozbiorowych Polski niema mowy o żargonie, ponieważ żydzi na ziemiach etnograficznie niepolskich żądali „dla lepszego wyrozumienia“, by akta sądowe na polski tłumaczyć język. Język żydowski nie jest ojczystym językiem żydów polskich, lecz gwarą, którą posługują się niektóre warstwy tej społeczności; język żydowski nie jest też językiem narodu żydowskiego, który nie wyrzeka się dotąd hebrajszczyzny. Dlatego też należy stwierdzić, że wielki alarm nacjonalistów żydowskich o prawa żargonu, nie zasługuje na wiarę“.

Na tem też stanowisku stoi rząd i polskie społeczeństwo! Wprowadzenie żargonu do administracji, zrównanie go z polskim językiem w całem państwie (jak się tego powne koła żydowskie domagają), byłoby przywilejem, jakim się nie cieszą ani białoruski, ani ruski język. Nie potrzeba zresztą dodawać, że byłoby to prow[okacją] polskiej ludności!

# List z Chorwacji.

**(Niegdyś a dzisiaj. — Kulturkampf. — Katolicyzm Radicza).**

Stara Chorwacja z przed 1000 r. była państwem katolickiem. I przez 1000 i więcej lat jądro narodu chorwackiego zostało wiernem wierze i Kościołowi. Ban Zdeslaw (Zdzisław) próbował wśród Chorwatów zaszczepić schizmę Focjusza; napróżno jednak! Herezja „mogomilska“ przyjęła się tylko w Bośni i wśród szlachty bośniackiej, która następnie przyjęła mahometanizm. Przeciw tym „Turkom“-Chorwatom walczył naród chorwacki przez długie wieki pod hasłem „za chrzest czcigodny i swobodę złotą“. Każda piędź ziemi chorwackiej zroszona krwią w obronie katolickich ideałów. Również protestantyzm począł się tu wcielać, naród chorwacki przeciwdziałał całą mocą. Te antykatolickie usiłowania trwały nawet w tej części Chorwacji, która należała do Austro-Węgier i korzystała z pewnej niezależności politycznej. Banowie i sejm chorwacki stali się opoką katolicyzmu. Ban Jan Draszkowicz grzmiał na sejmie pożuńskim: „Wolę, by całe moje Królestwo Chorwackie zerwało każdy związek z koroną węgierską, niż pozwolić, by do Chorwacji przeniknęła duchowa dżuma“. Dopiero wiek XIX sprowadził zmiany. Na tronie sławnych banów zasiedli albo obcy ludzie, albo liberalni dworacy. Powoli w sejmie chorwackim zyskali przewagę Serbowie schizmatycy, których popierał Wiedeń i Budapeszt. Dzięki temu w roku 1870 ogłoszono plautum regium przeciw uchwałom soboru watykańskiego. W roku 1906 sejm, mimo protestu stu tysięcy Chorwatów katolickich, przyjął ustawę międzynarodową. Masonerja pracowała dalej wytrwale.

Kiedy zjednoczonej Jugosławji ministrem oświaty został chorwacki Serb Pribicewicz, rozpoczął się cichy „kulturkampf“. Minister zakazał po szkołach Kongregacyj mariańskich i wogóle katolickich stowarzyszeń, a dążył do zupełnego usunięcia księży ze szkoły. Religję mieli wykładać nauczyciele według podręcznika przepisanego przez ministra. Tensam Pribicewicz usiłował stworzyć „narodowy Kościół chorwacki“ przy pomocy niektórych księży odpadłych, równocześnie zaś księżom katolickim zatrzymywał wypłatę pensyj.

Lepszego losu dla katolicyzmu nie zgotuje przywódca obecny partji chłopskiej i teraźniejszy przedstawiciel narodu chorwackiego. „Czy Radicz jest masonem, nie wiadomo“. Pewnem natomiast jest, że katolikiem jest tylko ze względu na masy chłopskie. Przed południem wobec chłopów mówi czysto po katolicku, po południu zaś przed robotnikami chwali bolszewików. Zresztą taksamo i w życiu politycznem. Ongiś sławił austrjackiego cesarza i rosyjskiego cara, a potem potępiał wszystkich królów i cesarzów! Obecnie szczuje przeciw duchowieństwu. Niedawno biskupi chorwaccy napisali list z okazji 1000-ej rocznicy królestwa chorwackiego. Nie podobało się to Radiczowi; na chłopskiem zgromadzeniu lżył biskupów jak prosty ulicznik. **Dr B. F.**

# List z Bydgoszczy.

**Nasze kłopoty z drożyzną. — Czy jest w tem ręka niemiecka?... — Inwazja żydów na Bydgoszcz — Kupcy zakładają resursę. — Widmo ruiny polskiego teatru.**

Źle się dzieje w naszem mieście. Pomijając już klęskę bezrobocia, która bynajmniej nie okazuje tendencji do zmniejszania się, zatrzymać się nam tu należy z wielką troską nad kwestją drożyzny, mającej na tutejszym gruncie specyficzne zabarwienie. Przypomina się historja kozaka, co to złapał tatarzyna a tatarzyn go za łeb trzyma. Mimo, że rządy są nominalnie w naszem ręku, to jednak Niemcy u nas jeszcze „dużo mogą“. A Niemcom tym jakby specjalnie zależało, ażeby stosunki się pogarszały. Widać to zwłaszcza na cenach chleba. Poza młynami miejskimi, które dzierżawione przez Polaka, ledwo robią bokami, przemiał mąki odbywa się głównie w młynach niemieckich, a że młyny niemieckie i wśród piekarzy są silne, więc efekt jest taki, że cena chleba jest tu znacznie wyższą niż w Krakowie. To samo co do potraw w restauracjach.

Wprowadzony niedawno przez magistrat — groteskowy, ale bardzo dokuczliwy podatek od szyldów i wywieszek, wydał na razie ten rezultat, że zaatakowani przez fiskalizm kupcy co rychlej zdejmują szyldy. Energiczny prezydent miasta dr. Śliwiński nie zbity tem z tropu, zagroził wprawdzie interesowanym grzywnami i aresztem za uchylanie się od ciosów miecza podatkowego, zagadnienie nie zostało jednak bynajmniej przez to rozwiązane.

Polskie kupiectwo bydgoskie przystępuje w tych dniach do zakupna ogromnej nieruchomości po smutnej pamięci kabarecie „Trocadero“, aby tam uwić sobie własną resursę. Ale zabawa zabawą — natomiast życzyćby sobie należało, aby ta wspólna posiadłość kupiecka zmieniła się dla posiadaczy w warownię polskości i obrony zawodowej naszego kupiectwa, coraz to bardziej niestety naciskanego tu przez inwazję żydowską.

Mamy co prawda filję „Rozwoju“, ale niestety im więcej się ten „Rozwój“ na naszym gruncie przyjmuje, tem więcej równolegle rozwijają się co do swych wpływów i zarobków napływowi żydzi. Znak to nieomylny, że w akcji obronnej, dotąd prowadzonej, muszą być poważne braki, nad których usunięciem Zarządy „Rozwoju“ oraz Tow. Kupców Polskich winny się poważnie zastanowić.

Osobne i obszerniejsze miejsce należy się w niniejszym liście bydgoskiemu teatrowi. Nie ma co obwijać w bawełnę, ale teatrowi bydgoskiemu grozi nie na żarty ruina. Objaw tem smutniejszy, że dyrektor tego teatru p. Józef Karbowski, to człowiek rzetelnej pracy, doskonałych kwalifikacyj artystycznych, a co najważniejsze, nader sumienny kierownik sceniczny. Niestety publiczność bydgoska trochę rozbałamucona operetką w ubiegłym sezonie i zbytnio smakująca w „kintopach“, do swego polskiego teatru zagląda jakby z łaski. Do tej obojętności bydgoskiej publiczności dołączyła się zbyt namiętna krytyka teatru pewnych zoilów tutejszej prasy, co wszystko zsumowane na ten skutek, iż w widowni bydgoskiego przybytku Thalji i Melpomeny, od początku obecnego sezonu panują karygodne pustki, a biedny i zapracowany od świtu do późnej nocy dyrektor, nie ma od pewnego czasu na zapłacenie gaż personalowi.

Publiczność bydgoska winna zwrócić uwagę na katastrofalny stan swego teatru, na którego upadek czekając Niemcy tutejsi, już dzisiaj z góry z uciechą zacierając ręce. Trzyletnia i wytrwała praca artystyczna i dyrektorska p. Karbowskiego zasługuje w całej pełni na to, aby mu społeczeństwo bydgoskie przyszło dziś z doraźną i skuteczną pomocą, pewni zaś zoile prasy bydgoskiej, przypomną sobie chociaż późno słowa z pouczającej bajeczki, w myśl której ich zbyt „srogie pisanie“ jest im tylko osobistą igraszką, teatrowi zaś bydgoskiemu chodzi już dziś naprawdę o życie...

**Bydgoszcz**, w październiku.

**dr. emw.**

# Rady dla naszych kupców.

(Opracował Ludwik Aksman, kupiec i przemysłowiec, radca Kongregacji kupieckiej w Krakowie).

**Kupiec musi posiadać:**

1. Doskonałe zdrowie, nikt bez niego nie może mieć powodzenia.
2. Odwagę i postanowienie do zwalczania wszystkich przeszkód.
3. Musi być zupełnie oddany swojemu zawodowi.
4. Musi wierzyć w swoje zdolności.
5. Musi wierzyć w swoją firmę.
6. Musi znać swój towar, aby na wszystkie pytania dotyczące tegoż, umieć odpowiedzieć.
7. Ponieważ jest on łącznikiem między producentem a klientem, musi być lojalnym względem obojga.
8. Kupiec, który pragnie pracować z powodzeniem, musi dobrze znać naturę ludzką.
9. Musi być dowcipnym.
10. Musi być dobrym słuchaczem, jak również i dobrym mówcą.
11. Musi wiedzieć kiedy interes załatwiony i nie stać się za bardzo poufałym, gdyż poufałość wzbudza pogardę.
12. Nigdy nie powinien zwalczać swego konkurenta, tylko go ignorować.
13. Musi sobie uprzytomnić, że sprzedawać i usłużyć — jest jedno i to samo.
14. Prawdziwy kupiec jest umysłowo ruchliwy, wrażliwy i produktywny.
15. On nigdy nie przeciwdziała, lecz harmonizuje się ze swoimi kolegami.
16. On nigdy nie bierze towaru, który mu nie odpowiada.
17. Kupiec, który ma żywą naturę, ma zawsze dużo projektów, które chce zrealizować w sposób prawy.
18. Idzie naprzód z czasem czytając nietylko codzienną prasę, ale w szczególności gazety kupieckie.
19. Jest optymistą i umie trzymać się na pozytywnej stronie życia.
20. Musi umieć osądzić, czy kupujący chce i czy może zapłacić.

21. Musi być taktownym i dyplomatycznym.
22. Musi chętnie podzielić się doświadczeniem kupieckiem i swemi zapatrywaniami, ze swoimi kolegami-kupcami.
23. Musi być staranny w swoim ubiorze.
24. Musi żyć nie nad stan i uczyć się oszczędzać.
25. Musi równię uważać na ton, jakim przemawia, jak i też na słowa, które wymawia.
26. Musi być słownym w swoich zobowiązaniach.
27. Musi ćwiczyć się w cierpliwości i panowania nad sobą.
28. Musi pozostawić dobre wrażenie, chociażby nie sprzedał.
29. Musi być naturalnym.
30. Nie może mieć powodzenia, jeżeli nie jest szczerym i uczciwym.

## Prasa polska o Sienkiewiczu.

Prasa warszawska — jak już wczoraj wspomnieliśmy — piękny hołd złożyła śmiertelnym szczątkom nieśmiertelnego pisarza.

W „Kurjerze Porannym“ znajdujemy między innymi wiersz Edwarda Słońskiego:

„W pojęku dzwonów słychać ton radości —
śmierć nie umniejszy twej nieśmiertelności!

Twe słowo dzisiaj już się czynem stało
i wolna Polska okryta twą chwałą“.

Bolesław Lutomski daje studjum „Sienkiewicz na tle jego epoki“, Juljan Ejsmond wita wieszcza wierszem:

„Nie Umarły powraca z obczyzny...
To nie zwłoki naród dzisiaj grzebie...
To zwycięzca wjeżdża do Ojczyzny
odzyskanej, wywalczonej przez siebie“.

W „Echu Warszawskiem“ zwracają uwagę artykuły B. Szarlitta, L. Płoszewskiego i B. Knothego, w „Dniu Polskim“ B. Lutomski i Wł. Koryckiego. W „Gazecie Porannej“ Tersytes w artykule „Sienkiewicz-Podróżnik“ zaznacza, że właśnie pierwszy Sienkiewicz opisuje z niezwykłą barwnością egzotyczne kraje w swych listach, lecz my zapominamy o tem, wynosząc pod niebo zasługi na tem polu angielskiego — jak ściśle zaznacza — Conrada. M. Smolarski dał wiersz o ks. Jeremim z „Ogniem i mieczem“. W „Kurjerze Warszawskim“ zasługuje na uwagę artykuł Grzymały-Siedleckiego.

Z prasy poza-warszawskiej piękny hołd oddały Sienkiewiczowi: „Kurjer Poznański“ (artykuły Grzymały-Siedleckiego i E. Ligockiego), „Gazeta Bydgoska“ (artykuły J. z M. i Grzymały-Siedleckiego), oraz bardzo gorąco prasa lwowska, szczególnej „Gazeta Lwowska“ i „Słowo Polskie“.

(w.)

# Uroczystości ku czci Sienkiewicza.

### W PARYŻU.

**Paryż.** (PAT.) Staraniem komitetu powstałego z inicjatywy Związku korespondentów polskich w Paryżu i przy współudziale Towarzystwa France-Pologne odbyło się w tutejszym kościele polskim uroczyste nabożeństwo ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo odprawił **ks. biskup Baudrillart**, dyrektor Instytutu katolickiego. Kościół był przepełniony publicznością francuską i polską. Ze strony francuskiej byli obecni liczni przedstawiciele sfer urzędowych, m. inn. gen. **Niessel**, sekretarz generalny Tow. France-Pologne p. Manabraa, sekretarz Izby handlowej Merlot, zaś ze strony polskiej członkowie poselstwa polskiego w komplecie z charge d' affaires Szembekiem na czele. Ksiądz Szymbor wygłosił w języku polskim kazanie, w którem nakreślił żywot Sienkiewicza i podniósł znaczenie jego twórczości. Następnie ks. biskup Baudrillart wygłosił **wzruszającą mowę żałobną**, w której podniósł **iż raz jeszcze serca francuskie biją wspólnie z sercami** Polaków, wznosząc swe modły w chwili, gdy popioły Sienkiewicza znalazły się na jego ziemi rodzinnej po przewiezieniu ich przez kraje słowiańskie Europy środkowej, gdzie były przedmiotem jednomyślnego hołdu. Jeżeli Francja znalazła się poza tą drogą triumfalną, to jednakże Paryż pragnie dołączyć swój hołd do hołdu innych narodów. Sienkiewicz bowiem wraz z Paderewskim byli dla Francuzów w przededniu wojny europejskiej jak gdyby najczystszem wcieleniem ducha i genjuszu polskiego. Kazanie ks. Szymbora i mowa żałobna ks. biskupa Baudrillart wywołały podniosłe wrażenie na obecnych, który opuścili kościół z uczuciem głębokiego wzruszenia.

### W BELGRADZIE.

**Belgrad.** (AW.) Onegdaj we wszystkich zakładach naukowych, nie wyłączając szkół elementarnych, **odbyły się wykłady poświęcone Sienkiewiczowi**, poczem uczniowie byli rozpuszczeni do domów. Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w kościele katolickim uroczysta Msza św. **w obecności przedstawiciela króla, ministrów, ciała dyplomatycznego**, przedstawicieli wszystkich instytucji kulturalnych, tłumów publiczności i całej kolonji polskiej.

Po południu w uniwersytecie odbyła się akademja na cześć Sienkiewicza.

### MUSSOLINI O SIENKIEWICZU.

Prezes Rady ministrów Grabski otrzymał następującą depeszę od włoskiego prezydenta ministrów, Mussoliniego:

„J. E. Prezes Rady ministrów, Grabski, Warszawa.

Proszę, by Wasza Ekscellencja zechciał życzliwie przyjąć gotowość, jaką rząd narodowy włoski ma zaszczyt wyrazić do wzięcia udziału w uroczystościach na cześć Henryka Sienkiewicza, którego wielki duch, unoszący się w chwale nad swą zmartwychwstałą polską Ojczyzną, wskrzesił wielkim artyzmem światu imię dawnej Romy. (—) Mussolini“.

## Obchody sienkiewiczowskie w kraju.

### W GDYNI.

**Gdańsk.** (AW.) Z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju odbyła się w Gdyni **uroczystość narodowa**, w której wzięli tłumnie udział młodzież szkolna, przedstawiciele gminy, żeglugi morskiej, władz portowych, kolejarze, klub polski i t. d. Rano odbyło się **nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem**. Po nieszporach udał się pochód do **Kamieńca pod Gdynią, gdzie ks. proboszcz** Przeworski **wygłosił przemówienie**, wskazując na ideę Sienkiewicza, mającą szczególne znaczenie dla rycerstwa polskiego. Po złożeniu wieńca u stóp pomnika udał się pochód do sali p. Siwercza, gdzie p. Głuchowski wygłosił odczyt o życiu i działalności Sienkiewicza. Prelegentowi dziękowano hucznymi oklaskami. Obchód wywarł na uczestnikach **głębokie wrażenie.**

### Akademeja w Dąbrowie Górniczej.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbyła się uroczysta Akademja Sienkiewiczowska w Dąbrowie Górniczej. Na program złożyły się: żywe obrazy, śpiewy i produkcje muzyczne. W Akademji wzięli udział z Krakowa prof. T. Bielecki i J. Ronard, artysta dram. (heljonista), zaproszeni przez komitet Akademji. Prof. T. Bielecki wygłosił odczyt o Sienkiewiczu, silnie i dobitnie charakteryzujący wszystkie cechy autora „Trylogji“. J. Ronard odrecytował plastycznie kilka fragmentów z dzieł Sienkiewicza. **W. I.**

### Obchód w Chojnicach.

W niedzielę 26 b. m. odbyła się w Chojnicach uroczystość z powodu przewiezienia zwłok Sienkiewicza do kraju, połączona z wiecem manifestacyjnym, wyrażającym protest przeciw zakusom niemieckim, mającym na celu oderwanie Śląska i Pomorza od Polski.

# Z Polski i ze świata.

## Obłożenie aresztem filmu „Quo vadis“.

Na skutek polecenia prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, policja warszawska położyła areszt na przygotowany do wyświetlenia w jednym z kinoteatrów stołecznych film, osnuty na tle Sienkiewiczowskiego „Quo Vadis“. Film ten — jak wiadomo — był wykonany w ubiegłym roku w Rzymie przy dużym nakładzie pracy, ze znanym Janningsem w roli Nerona. Zarządzenie aresztu wydane zostało w następstwie zgłoszonej do prokuratora skargi przez pełnomocnika spadkobierców H. Sienkiewicza, którzy w przygotowaniu do wyświetlenia obrazu bez uprzedniego porozumienia się z nimi, dopatrzyli się pogwałcenia art. 620 kod. kar., niedozwalającego naruszania praw autorskich. Niezależnie od akcji karnej, spadkobiercy występują podobno z akcją cywilną przeciwko włoskiej firmie „Continenta“ o 50 tysięcy dolarów.

## Ponowne uwolnienie Haukego.

Ponowna rozprawa, tocząca się przed sądem wojskowym we Lwowie przeciw porucznikowi Wacławowi Haukemu, który zastrzelił w wagonie żyda Linksnera, znieważony przez niego czynnie, zakończyła się ponownem uwolnieniem oskarżonego.

### Nowy zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich.

Zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie ukonstytuował się na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu w sposób następujący: Prezesem został St. Reymont, wiceprezesem L. Staff, sekretarzem St. Jarkowski, jego zastępcą Juljan Ejsmond, skarbnikiem J. Śliwowski, jego zastępczynią Br. Neufeldówna.

### Polskie monety srebrne.

P. A. T. donosi z Warszawy, że z dniem 1-go listopada b. r. ukażą się w obiegu monety srebrne. Będą to 2-złotówki, bite w królewskiej mennicy w Anglji, których pierwszy transport nadszedł już do Warszawy i został przyjęty przez mennicę państwową. Na razie będzie puszczonych w obieg 800 tysięcy sztuk monet 2-złotowych. Ilość ta następnie będzie zwiększona w miarę dochodzenia dalszych transportów z Anglji, Ameryki i Francji, gdzie bite są polskie monety srebrne. 2-złotówki srebrne przedstawiają się bardzo korzystnie i bite są z wyższego stopu srebra, niż srebrne monety w innych krajach.

### Powrót „Shenandoaha“ z za Atlantyku.

Statek powietrzny „Shenandoah“, który dokonał raidu nad Atlantykiem, czyniąc ogółem 14.500 klm., powrócił onegdaj do Lakehurst. Oficerowie statku wyrażają się z największemi pochwałami o jego sprawności. Podróż ta wykazała, że okręty powietrzne mogą oddać wielkie usługi handlowi.

### Afera Banku Cukrowniczego.

Z Poznania donoszą, że dyrekcja Centralnego Banku Cukrownictwa została w czynnościach zawieszona. Do Warszawy wysłano specjalną komisję, celem zbadania ksiąg.

**PRZYJAZD PADEREWSKIEGO DO WARSZAWY.** A. W. donosi, że Paderewski przybyć ma do Warszawy.

**GÓRALE NA UROCZYSTOŚCIACH SIENKIEWICZOWSKICH.** Jak donoszą z Warszawy, w uroczystościach żałobnych ku czci H. Sienkiewicza w Warszawie wzięła udział delegacja z Zakopanego w liczbie około 80 osób, pod przewodnictwem burmistrza pos. Kozłowskiego i assesora Pęksy. Prócz górali i góralek, Zakopane reprezentowała delegacja tamtejszych stow. z „Gwiazdą“ na czele i pp. Misiem, Wdowiakiem, Zembatym, Fajkoszem, Lorkiem, Formińskim i Korabiem. Obecny był także proboszcz z Zakopanego, ks. Tobolak.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WARSZAWSKIEGO ARCHITEKTY.** Onegdaj rano przy wykonywaniu dekoracji dworca głównego w Warszawie na uroczystość Sienkiewiczowską, spadł z rusztowania architekt inżynier Eugenjusz Szretter i odniósł ciężkie obrażenia.

**KONGRES KOBIET MAŁEJ ENTENTY.** Donoszą z Belgradu, że w dniach od 29 października do 2 listopada odbędzie się tam kongres kobiet małej ententy, w którym wezmą udział reprezentantki organizacji kobiet z Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Polski i Grecji.

# Kronika krakowska.

## Dwa wyroki śmierci

### za zamordowanie kobiety.

W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa doraźna przeciw Idakowi Fickowi i Wincentemu Ślusarczykowi, robotnikom z Filipowic pow. chrzanowski. Prokurator W. łoszczuk zarzucił Fickowi, że utrzymując stosunek miłosny z pewną młodą dziewczyną, powziął decyzję zamordowania swej żony Felicji, będącej wtedy w poważnym stanie. Dla wykonania swego zamiaru porozumiał się ze Ślusarczykiem, który w dniu 8 października b. r. pozbawił Fichową życia zdradzieckim wystrzałem z rewolweru. Na zbrodniczy czyn zdecydował się Ślusarczyk głównie z tego powodu, że Ficek obiecywał mu za to sowitą nagrodę.

Wczorajsza rozprawa obfitowała w ponure momenty, rzucające charakterystyczne światło na osoby obydwóch morderców. Ficek wyparł się winy i stanowczo zaprzeczał jakoby namówił Ślusarczyka do zbrodni. Również i Ślusarczyk zaprzeczył oskarżeniu prokuratora, podając, że krytycznego dnia, gdy z Fickowa zbierał siano pod lasem, wypalił mu przypadkowo rewolwer w kieszeni, trafiając Fichową w serce. Ślusarczyk przyznał natomiast, że Ficek nakłaniał go do zastrzelenia teściowej i obiecywał mu za to wynagrodzenie.

Trybunał, po przesłuchaniu świadków, którzy obciążyli oskarżonych, wydał o godz. 1 po południu wyrok skazujący Ficka i Ślusarczyka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telefonicznie do kancelarji cywilnej Pezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienia skazańców. Po godz. 3 po południu nadeszła odmowna odpowiedź z kancelarji Prezydenta, wobec czego w godzinę później wykonano egzekucję na obu skazańcach. Wedle postanowienia trybunału, pierwszy został stracony Ślusarczyk, a po nim, jako moralny sprawca zbrodni, Ficek. Trybunał doraźny stanowili: przewodniczący s. s. o. Dr Podobiński, wotańci s. s. o.: Drożdzikowski, Modrus i Ursel.

---

### Uroczysty wieczór ku czci H. Sienkiewicza w „Domu żołnierza".

Jako zakończenie uroczystości ku czci H. Sienkiewicza odbył się onegdaj w „Domu żołnierza polskiego" uroczysty wieczór urządzony staraniem VI-go Koła T. S. L. dla żołnierzy załogi krakowskiej. Przeszło 2 tysiące żołnierzy wysłuchało przemówienia prof. Mossoczego, a następnie odpowiednich produkcyj wokalno-muzycznych. Recytacje z dzieł H. Sienkiewicza wygłosili art. dramatyczni p. Z. Ordyńska i p. T. Białkowski. Śpiew p. M. Dołężanki z oper Moniuszki wzruszył żołnierzy do głębi. Chóry prof. Koniora odśpiewały z rzewnem zrozumieniem „Marsz żałobny" Chopina i szereg pieśni żołnierskich. Przygrywała orkiestra 20 p. p. pod wytrawną batutą kapelm. Schreyera.

### Konferencja mleczarska.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie krakowskim konferencja w sprawie uregulowania handlu mleczywem oraz ujednostajnienia akcji w zwalczaniu fałszerstw mleka i jego przetworów. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele magistratu, województwa, Izby handlowej oraz instytucyj rolniczych. Powzięto uchwałę, aby zapewnić ludności miasta dostawy mleka za pośrednictwem dużych spółek mleczarskich, kontrolowanych przez odnośne organa miejskie oraz zwiększyć nadzór na placach targowych. Odnośne wnioski przedstawione przez miejską pracownię chemiczną, zostały przyjęte.

### Lustracja gospodarki miejskiej.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie poruczył kierownictwo lustracji gospodarki miejskiej m. Krakowa radcy Wydz. Sam. Mikołajowi Latoszyńskiemu, który w najbliższym czasie przybędzie do Krakowa, celem ułożenia w porozumieniu z Województwem planu dla Komisji lustracyjnej.

---

**Kraków, 29 października.**

**POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU na m. Kraków,** które miało się odbyć w poniedziałek 3 listopada, zostało odroczone do następnego poniedziałku, tj. 10 listopada. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: spornego punktu regulaminu obrad Rady, wyboru członków Rady do sekcji prawniczo-skarbowej, szkolno-oświatowej i przedsiębiorstw miejskich, a nadto sprawy podatkowe, gruntowe, budowlane i t. d.

**WIEC PRYWAT. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Jutro, we czwartek 30 b. m. odbędzie się w sali Małop. Tow. rolniczego wiec prywatnych pracowników umysłowych, zwołany przez dwa największe związki zawodowe, a to bankowców i urzędników prywatnych. Przedmiotem obrad będzie sprawa pominięcia pracowników prywatnych w ustawie ubezpieczeniowej dla bezrobotnych. Wiec krakowski będzie poprzedzeniem ogólnopolskiego zjazdu Związków zawodowych, który obradować będzie w Warszawie w dn. 1 listopada nad sytuacją wytworzoną przez obecne warunki.

**Z WYSTAWY SZTUKI RODZIMEJ.** Otrzymujemy następujące pismo: W sprawozdaniu z wystawy „Sztuki Rodzimej" („Głos Narodu" z 26 b. m.) zaliczono do tego Towarzystwa wszystkich bez wyjątku wystawców, którzy w tym miesiącu obesłali wystawę w Pałacu Sztuki. Nie odpowiada to rzeczywistemu stanowi rzeczy, bowiem Tow. Sztuki Rodzimej ma wystawę swoją tylko w środkowej dużej sali, na co wskazuje dla tego celu wydany przez nas katalog i który swego czasu złożyliśmy w Redakcji szanownego pisma. Wystawiają na tej wystawie tylko ci artyści, którzy są wymienieni w katalogu (Kowalski, Gedliczka, Jaxa-Małachowski, Stankiewiczówna, Machalski, Ćwikliński, Terlecki, Ruzamski).

L. Kowalski, prezes krak. Tow. „Sztuka Rodzima".

**O ROZBUDOWĘ ZDROJOWISK.** Jak już donosiliśmy, z wiosną 1925 roku rozpoczną się prace około wybudowania wielkiego gmachu sanatoryjnego w Krynicy, na który to cel Spółka zawiązana niedawno w Krakowie nabyła odpowiedni kompleks gruntów. Planowane jest urządzenie przy sanatorjum hotelu i pensjonatu o kilkuset pokojach na wzór tego rodzaju zakładów zagranicznych. Poza tem projektuje Spółka budowę podobnych zakładów także i w innych zdrojowiskach i miejscach kąpielowych w Polsce, a przedewszystkiem w Truskawcu i Szczawnicy. W ten sposób nasze zdrojowiska zyskają nowe sanatorja i pensjonaty, co przyczyni się do pomyślnego rozwoju tych miejscowości.

**REJESTRACJA OFICERÓW REZERWY** zostaje definitywnie zamkniętą z dn. 31 grudnia b. r. M. S. Wojsk. zwraca uwagę wszystkich oficerów rezerwy, którzy jeszcze się nie rejestrowali, że o ile do końca bieżącego roku nie zgłoszą się we właściwych P. K. U. do rejestracji, po tem terminie tracą prawo do ubiegania się o stopień oficera rezerwy i z dniem 1 stycznia 1925 r. będą prowadzeni w ewidencji szeregowych.

**BRAK ROZMOWNICY TELEFONICZNEJ NA DWORCU.** Dochodzą nas skargi ze strony publiczności, że na dworcu kolejowym niema rozmownicy telefonicznej. Liczne sprawy oraz informacje, które publiczność pragnie załatwiać bądźto w przejeździe, bądźto w chwili odjazdu z Krakowa, wymagają jaknajszybszego załatwienia. Jesteśmy przekonani, że miarodajne czynniki zaradzą w najbliższym czasie temu brakowi, zwłaszcza, że koszta urządzenia takiej rozmownicy będą niewielkie i mogą być w krótkim czasie pokryte z opłat pobieranych od publiczności korzystającej z tego urządzenia.

**OCHRONA BAŻANTÓW.** Celem ochrony bażantów przed zupełnem wytępieniem, starostwo krakowskie, po myśli ustawy łowieckiej, wydało zakaz polowania na bażanty w powiecie krakowskim na przeciąg dwóch lat.

**PRZEJECHANA PRZEZ AUTO.** Dnia 27 b. m. o g. 19 najechało auto osobowe Nr K. R. P. 27, powożone przez Wacława Kozłowskiego, właśc. zakładu mechanicznego na ul. Barskiej, na 10-letnią Marję Bojkowicz, córkę Adama. Potłuczoną dziewczynkę przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

**KRADZIEŻE W POCIĄGU.** W pociągu pospiesznym na przestrzeni Lwów—Rzeszów skradziono dwom Francuzom 2 ubrania i 5 tysięcy franków. — Marji Sergiejew skradziono w pociągu na przestrzeni Warszawa—Częstochowa torebkę ręczną z dowodem osobistym na jej nazwisko.



**OSZUSTWA ŻYDOWSKIE.** Dnia 26 b. m. przytrzymały krakowskie organa policji śledczej w Drohobyczu Joachima Köstenbauma, lat 34 liczącego, rodem z Drohobycza, przemysłowca naftowego, który zawiązał spółkę z kilkunastu krakowskimi kupcami w r. 1923 do wiercenia szybu naftowego pod nazwą „Lusia Karpaty" i na szkodę swych wspólników dopuścił się szeregu oszustw. Köstenbauma po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń odstawiono do tut. aresztów sądu okręg. karnego.

---

### Zawiadomienia i komunikaty.

**KURS KATECHETYCZNY** dla kobiet, pod przewodnictwem ks. prałata Ślepickiego, rozpocznie się dnia 12 listopada o godz. 4, u SS. Urszulanek. Informacje i wpisy od 4 listopada w Czytelni katolickiej, Szczepańska 5, od godz. 4—6.

**ZE STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI.** Zapowiedziany odczyt prof. Blondela: „Les difficultes economiques de l'heure presente a la paix" odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 7 wiecz. w sali 39 Collegium Novum.

**KOŁO UCZNIÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH** wydało sprawozdanie z działalności Szkoły i Koła za rok 1923/24. Sprawozdania są do nabycia w cenie z. 1.50 w sekretarjacie Szkoły Garbarska 7), w księgarniach: Gebethnera, Krzyżanowskiego i T. S. L. Uczniowie i byli uczniowie, mieszkający poza Krakowem, mogą otrzymać pocztą za uprzedniem nadesłaniem 2 zł. na ręce Dra St. Kosińskiego, Kraków, Rynek 13, II. p.

**WYSTAWA DROBIU,** gołębi, królików, psów i ptaków śpiewających, połączona z udziałem handlowym, odbędzie się w Krakowie nie 30 b. m., jak mylnie podano, ale 30 listopada b. r.

**Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.**

Środa: „Romans zeszytowy".
Czwartek: „Romans zeszytowy".

**Repertuar Operetki.**

Środa: „Pajacyk".
Czwartek: „Pajacyk".

**Repertuar „Bagateli".**

Środa: „Gdy kurtyna zapadnie".
Czwartek: „Ten, który zabił" (premjera).

**Repertuar kinoteatrów.**

**WANDA:** „Cienie Paryża".
**SZTUKA:** „On Harod Lloyd". 12 aktów.
**PROMIEŃ:** „Kobieta w złotej klatce". W głównej roli Glorja Swanson.
**UCIECHA:** Jacke Coogan w filmie „Niech żyje król".
**ZACHĘTA:** „Półdziki Lord", dramat. W głównej roli Joe Coogan.
**REDUTA:** „Od mężczyzny... do mężczyzny...". Poza tem komedja z Biscotem. Program tylko dla starszych.

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## O budżecie na r. 1925.

I. Powszechne uznanie zyskał sobie p. Grabski jako minister skarbu, przedkładając Sejmowi preliminarz budżetowy na rok przyszły w terminie przewidzianym przez konstytucję. Jak słusznie w fakcie tym upatrywać należy pocieszający dowód usprawnienia naszego aparatu ministerjalnego, tak sam budżet budzi pewne wątpliwości. Odnoszą się one tak do wydatków, jak i dochodów, a tyczą się **realności cyfr.**

W ocenie preliminarza na rok przyszły należy zwrócić uwagę **na znacznie większą jego rozpiętość**, niż przy budżecie na rok bieżący. Gdy ten obraca się na poziomie 1.5 miljardów złotych, to według tymczasowych danych ministerstwa skarbu preliminarz na r. 1925 sięga tak w dochodach, jak i rozchodach do sumy **1.9 miljardów.** Dochody preliminuje się na **1,981,884.394**, a rozchody na **1,981,592.844 zł.** Budżet jest wprawdzie całkiem zrównoważony, ale wykazujący, jak z tego widać, na ogół znaczną podwyżkę bo sięgającą **400 milj. zł.** w porównaniu z rozpiętością budżetu w r. 1924.

Czy jednak taka polityka skarbowa nie jest cośkolwiek za ryzykowną? Cóż oznacza w praktyce owa podwyżka 400 miljonów zł.?

Wobec tego, że w budżecie wydatki i dochody równoważą się, tych 400 miljonów jest zapowiedzią właściwie **zwiększenia nacisku skarbowego** w najszerszem tego słowa znaczeniu, i to nietylko **pod względem samego opodatkowania.** Stoi to w związku z wyższem, niż w roku bieżącym, preliminowaniem wydatków.

Wyjaśniając to zjawisko zaznacza komunikat skarbowy, że zwiększenie wydatków w r. 1925 w porównaniu z wydatkami w r. 1924 spowodowane zostało **koniecznością podwyżki uposażenia urzędniczego.** W roku 1924 obliczono je **według stawki 36 groszy za 1 punkt, a na r. 1925 według mnożnej 38 groszy.** Ponadto na zwiększenie wydatków wpływał i dodatek na mieszkanie, czego nie wzięto wcale w rachubę przy wydatkach w roku bieżącym. Poza tem działy administracji państwowej wykazują znaczną zwyżkę pod względem wydatków. Więc preliminuje się na rok bieżący **znaczniejsze inwestycje, większą spłatę długów państwowych.**

Pokaźne sumy przeznaczone są na obronę granic wschodnich. Podwyżkę wykazuje dotacja min. robót publicznych w związku z odbudową kraju. Budżet szkolnictwa wzrósł o 1% w porównaniu z budżetem w r. 1924 i t. d. Ciekawe też cyfry znajdujemy przy wydatkach min. kolei. Na inwestycje kolejowe przeznacza się aż **86 miljonów**, z czego **36 miljonów ma pokryć kolej** z własnych dochodów, a pokrycie pozostałych 50 będzie dokonane w miarę wpływów z 10% pożyczki kolejowej.

Wszystkie wydatki będą według enuncjacji rządowej pokryte dochodami. Jak to rząd sobie wyobraża — trudno dziś przewidzieć, skoro nie zna się bliższych szczegółów gospodarki. Jeżeli jednak jego program gospodarczy jest oparty na cyfrach tak optymistycznych, jak owe monopoli, kolei to trudno nie odnieść się z pewnym sceptycyzmem do realności tego budżetu. Naprzykład w dziale monopoli **czysty dochód** preliminowano w sumie **356,610.800 zł.** (w r. 1924 — **89 mil.**, a łącznie z dochodem spirytusu 189 mil. zł.). Tak pokaźną sumkę spodziewa się rząd wydostać głównie z monopolu spirytusowego, który według obliczeń rządowych musi dać już w tym roku **174 milj. zł.**, a następnie z monopolu tytoniowego. Dochody z tego źródła przewidziane są w sumie przeszło **151 milj. zł.** Idźmy dalej. **Daniny publiczne**, objęte budżetem zwyczajnym, mają dać **713,635.000 zł.** (w r. 1924 preliminowano 650,088.000 zł.). Z tego na podatki bezpośrednie przypada **325,085.000 zł.**, a na podatki pośrednie **98,550.000 zł.** Wpływ z ceł preliminowany jest na 205 miljonów zł. Ładne cyfry! **M. M.**

## Spłata długów zagranicznych.

W preliminarzu budżetowym ministerstwa skarbu na rok 1925 poważną pozycję wydatków stanowi amortyzacja i oprocentowanie długów zagranicznych. Gdy w budżecie na rok 1924 przewidziano na ten cel kredyt w sumie 31,503.350 zł., w preliminarzu na rok 1925 figuruje suma **60,419.355 zł.**

Tak znaczne powiększenie wydatków na spłatę długów zagranicznych w r. 1925 w porównaniu z rokiem 1924 obok zaciągnięcia w r. 1924 dwóch nowych pożyczek: **we Włoszech 400,000.000 lirów i we Francji 400,000.000 fr. fr.** wynikło przedewszystkiem z powodu uwzględnienia po raz pierwszy w preliminarzu na r. 1925 częściowej amortyzacji długów t. zw. „reljefowych“. Na częściową spłatę tych długów wstawiono do preliminarza **na r. 1925** sumę **11,406.237 zł.**

### POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA KLJENTELI POLSKIEJ.

Wobec pogłosek, że banki utrudniają obecną sytuację gospodarczą, obciążając nadmiernymi wymaganiami skarb, jeden z banków ogłasza, że uzyskał za granicą dla swoich kljentów w ciągu ostatnich dwóch miesięcy sumę **650.000 dolarów. Suma ta wzrasta stale.** Fakt ten świadczy o **rosnącem wciąż zaufaniu kapitałów zagranicznych do Polski, która jest miejscem doskonałej i wysoko procentującej się lokaty** (AW.).

### W PRZEDEDNIU ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

„Echo Warszawskie“ donosi, że **przygotowania do rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-niemieckiej są już na ukończeniu.** Uzgodniono i opracowano postulaty poszczególnych ministerstw. **Wytyczne umowy opracowuje ministerstwo przemysłu i handlu.** Rokowania mają rozpocząć się **w najbliższych dniach.**

## Stabilizacja cen zbóż

**wskutek dostatecznych zapasów.**

Warszawa. (Tel. wł.) Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że według telegraficznie mu zakomunikowanych tymczasowych obliczeń **międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie** wszechświatowe zapotrzebowanie importu zboża dla krajów importujących go w okresie od 1-go sierpnia 1924 do 31 lipca 1925 roku **wynosi około 22 miljonów ton**, przytem szacunek jest przybliżony i bardzo ostrożny. Na pokrycie tej potrzeby **kraje eksportujące będą mogły wywieść 22.500 tys. ton, w** tej liczbie Kanada 5.550 tys. ton, Stany Zjednoczone 6.650 tys. ton. Z tego wynika, że pomimo nieurodzaju zboża w Europie i Kanadzie, rynek wszechświatowy będzie rozporządzał dzięki zapasom z roku poprzedniego dostateczną ilością zboża, w następstwie tego należy **oczekiwać stabilizacji wszechświatowych cen zboża,** oznaki czego **już obecnie dają się zauważyć.**

### Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Pszenica dworska 32.50—33, pszenica targowa 31—32, żyto poznańskie 27—27.50, żyto targowe 25.50—26, owies targowy 23—24, jęczmień browarniany 28—30, jęczmień na krupy 24—25, kukurudza węgierska 28—30. Fasola biała długa 38—40, ziemniaki jadalne 6—6 i pół, gorzelniane 4.80—5.00.

Mąka pszenna 50% krakowska 52—53, tensam gatunek o 60% wymiału 47—48, mąka amerykańska 56—58, węgierska 55—56.

Mąka żytnia 60% krakowska 41—42, mąka żytnia poznańska 65% wymiału 41—42.

Ceny w złotych **za 100 kg.** loco Kraków. Tendencja na rynku zbożowym panuje obecnie naogół spokojna. Tłumaczy się to i słabszą podażą i nie wielkim popytem.

**Z GIEŁDY.** Dwa pierwsze dni tygodnia były naogół dość chimerowate: Poniedziałek wykazał poprawę w porównaniu do kursów z soboty, ale znowu głównie dlatego, że z Wiednia powiał wiatr korzystniejszy. Należałoby sądzić przeto, że poprawa utrzymia się, tymczasem wtorek przyniósł dla odmiany pewne osłabienie się tendencji. Akcje arbitrażowe spadły, a za niemi poszły i inne. Sytuacja pozostaje więc nadal niejasną.

## AKCJE:

| Akcje bankowe: | w złotych | | | |
|---|---|---|---|---|
| | [illegible] | żądano | [illegible] | transakc. |
| Polski B. Przemysłowy | 0·35 | 0·40 | 0.39 | 0·39 |
| Bank Małopolski . . | 0·35 | 0·40 | | 0·40 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·10 | 0·15 | | |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·07 | 0·10 | 0·09 | |
| Bank Komercjalny . . | 0·23 | 0·28 | | |
| Bank Zw Sp. Zarob. . | 6·75 | 7·25 | | 7·00 |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·35 | 0·40 | 0·38 | |
| „Impex“ . . . . . . | | | | |
| „Pharma“ . . . . . | 0·85 | 0·95 | 0·90 | 0·80 |
| „Polski Glob“ . . . . | 0·30 | 0·35 | | 0·32 |
| Żegluga Polska . . . | 0·15 | 0·20 | 0·16 | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 10·25 | 10.75 | 10·40 | 10·55 |
| H. Cegielski . . . . | 0·60 | 0·70 | 0·66 | 0·67 |
| Parowozy . . . . . . | 0·30 | 0·40 | 0·37 | 0·35 |
| „Automotor“ . . . . | | | | |
| Trzebinia żelazna . . | 0·65 | 0·70 | 0·66 | |
| „Pocisk“ zak. amunicyi | 2·25 | 2·50 | | |
| „Górka“ cement, . . | 16·50 | 17·50 | 17·35 | 17·25 |
| Sierszańskie Górnicze | 4·25 | 4·75 | 4·50 | 4·20 |
| „Tepege“ . . . . . . | 2·50 | 2·75 | 2·60 | 2·85 |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·40 | 0·45 | 0·45 | 0·43 |
| „Pokucie“ . . . . . | 0·35 | 0·45 | | |
| „Oikos“ . . . . . . . | | | | |
| „Pezet“ . . . . . . . . | 0·13 | 0·18 | | |
| „Strug“ . . . . . . . | 0·75 | 0·85 | | |
| Syndykat Koszykarski | 0·12 | 0·17 | 0·13 | 0·15 |
| „Ryngraf“ . . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 6·00 | 7·00 | 7·00 | |
| „Teropol“ . . . . . | | | | |
| „Krakus“. . . . . | 0·75 | 0·85 | | 0·80 |
| Chodorów. . . . . . . | 5·25 | 5·50 | 5·45 | 5·35 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·20 | 1·50 | | 1·30 |
| Ćmielów . . . . . . . | 0·50 | 0·55 | | 0·54 |
| Elektrownia Siersza . | 0·23 | 0·28 | | 0·25 |
| S. W. Niemojowski . | 0·55 | 0·65 | | |
| P. Zakłady Garbarskie | 7·75 | 8·25 | | |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Waluty:** Dolary 5. 18 i pół.

**Czeki:** Belgja 25.00—24.95, Holandja 204.80, Londyn 23.43, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.20, Praga 15.50, Szwajcarja 99.97 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.46.

**Papiery państwowe:** Miljonówka 0.75—0.74, 0.78, bony złote 0.92, 0.93, pożyczka złota 6.00—6.10—6.00, pożyczka dolarowa 3.50.

**Papiery kredytowe:** 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 22.—, 21.75, 22.20, pożyczka kolejowa 9.—, 8.70, 9.—, 4% listy zast. tow. kred. ziem. 18.—, listy ziemskie dolarowe 4.50.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.23 i pół, Holandja 204.80, Nowy Jork 520 1/8, Londyn 23.43 1/4, Paryż 27.20, Medjolan 22.46, Praga 15.50, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.90, Belgrad 7.55, Sofja 3.30, Warszawa 100.00, Wiedeń 0.0073 1/4, Bruksela 25.04.

### ZŁOTY W WIEDNIU.

**Wiedeń. 28 b. m. (PAT) Giełda: Warszawa 13.600 13.700.**

**Z HUMORU.**

**Pierwszy krok.**

— Czem się pan teraz zajmuje?
— Handluję meblami.
— Dużo pan sprzedał?
— No... na razie sprzedałem moje, które miałem w mieszkaniu...

# Ze sportu.

WYNIKI NIEDZIELNYCH ZAWODÓW FOOTBALOWYCH W KRAJU.

**Poznań: Warta—Polonja 2:1 (2:0), Pogoń—Unja 1:0 (0:0), A. Z. S.—Posnania 0:0.** (Jest to druga serja zawodów o mistrzostwo „A" klasy).

**Katowice: Pogoń—Erster Fussballklub 2:1 (1:1),** (Pogoń katowicka ma największe szanse do tytułu mistrza footbalowego Górnego Śląska). **Iskra—Orzeł 0:0, Amatorzy—Ruda 5:2, Ruch—Orzeł 6:1.**

**Lwów: Pogoń—Lechja 6:0 (2:0), Sparta—Pogoń II 1:0 (0:0), Polonja przemyska—Hasmonea 3:1 (0:1).**

**Stanisławów: Czarni—Rewera 1:1.**

**Zbyszko Cyganiewicz**, mistrz świata w sporcie ciężkiej atletyki, bawi obecnie we Lwowie, zaproszony na **„występy" przez dyrekcję cyrku Kornackiego.** Dnia 27 b. m. wobec przepełnionej widowni wypowiedział mowę, powitaną z ogromnym zapałem przez obecnych. Cyganiewicz Zbyszko walczył w ostatnich czasach we wszystkich większych miastach w Kalifornji. W Los Angelos zdobył t. zw. „pas brylantowy". Obecnie Cyganiewicz ma zamiar zakończyć okres czynnego udziału w sporcie, a ów „brylantowy pas" ofiarować godnemu następcy, który zdobędzie mistrzostwo świata w ciężkiej atletyce. Sam przygotowuje do tej nagrody pewnego Polaka w Ameryce, Franciszka Jedleńskiego. Zdaniem Cyganiewicza, przewyższy uczeń mistrza. Obecnie Cyganiewicz pragnie się żenić!... Nie od rzeczy będzie tu Szan. Czytelniczkom udzielić kilku niezbędnych informacyj. Zbyszko Cyganiewicz liczy lat 44. Ostatnio stracił na wadze aż 40 kg.. Waży dziś nie wiele, bo... 110 kg. Wygląda o wiele korzystniej, niż przed kilkoma laty.

**Pierwsze zawody niemiecko-francuskie.** Ubiegła niedziela przyniosła Paryżowi niezwykłą atrakcję footbalową. Oto po 11-tu latach nawiązali francuscy sportowcy stosunki z Niemcami. Berliński klub footbalowy „Tennis Borussia" rozegrał match z paryską drużyną „Francaise". Zawody, prowadzone obustronnie ostro i zawzięcie, skończyły się porażką Francuzów w stosunku 3:1. Tłumnie zgromadzona publiczność przyjęła gości owacyjnie.

**Kpt. Baran**, znany w Krakowie ze zwycięstwa odniesionego w biegu okrężnym „Ill. Kurjera Codziennego", dnia 26 b. m. w Poznaniu w dorocznym biegu na przełaj, zorganizowanym przez **P. O. Z. P. N.**, na dystansie 3 klm. odniósł bezkonkurencyjnie ponowne zwycięstwo.

**Polonja warszawska** jest obecnie w najlepszej formie. W sobotę 25 b. m. pokonała goszczący w Warszawie **Toruński Klub Sportowy 9:3**, co nie przeszkadzało jej nazajutrz rozegrać ciężki mecz rewanżowy z **Legją**, który też wygrała w stosunku 4:3. Mecz ten zapewnił Polonji tytuł mistrza okręgu warszawskiego, **który należy jej się** zupełnie zasłużenie.

**Stenroos**, olimpijski zwycięzca biegu maratońskiego, poniósł ostatnio porażkę w biegu na 25 klm. Pierwsze miejsce zdobył w tym biegu Sippila w czasie jednej godziny 23 m. 02.8 sek. Stenroos przybył szósty.

**Najszybszym biegaczem na 100 metrów jest** obecnie Niemiec Houben, który pokonał w 28 startach w bieżącym sezonie amerykańskich olimpijczyków: Paddocka, Murchisona, Porrita (N. Zelandja) i Carra (Australja). Houben we wszystkich 28 startach wyszedł zwycięsko, osiągając siedm razy czas 10.5 sek. W zawodach w Recklinghausen Houben **ustawił czas 10.4**, osiągając rekord tensam, co Paddock.

# Ruch wydawniczy.

**BIEDER EDMUND. „Listy do wytwornej pani".** Kraków 1924. 8°. str. 35. Pod powyższym tytułem ukazał się świeżo zbiór istotnie „jadowitych listów" „w liczbie 25.000 egzemplarzy, nakładem autora z powodu notorycznego ubóstwa księgarzy i nakładców polskich", co autor na tytułowej karcie zaznacza. Na interesujący zbiorek wierszy cenionego poety-liryka składają się: List uprzejmy do Pani wytwornej, List z Żegiestowa, List z Zakopanego, gryzący satyrą i ironją List z Krakowa, nadto Glossy krakowskie i z Zakopanego. Do omówienia zbiorku powrócimy.

**„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY".** Zeszyt październikowy (Nr. 30) tego znakomitego miesięcznika, wychodzącego w Krakowie pod redakcją prof. Stanisł. Wędkiewicza, przynosi trzy artykuły Aleksandra Patkowskiego, Stanisława Bukowieckiego i prof. Tadeusza Brzeskiego poświęcone zagadnieniu regjonalizmu czyli decentralizacji. Pozatem na treść zeszytu składają się następujące artykuły: Wacław Lednicki: „Kilka słów o Puszkinie i Mickiewiczu", St. Wędkiewicz: „Społeczeństwo a armja we Francji", L. H. Morstin: „Przedmieścia Romy", J. P. Palewski i J. A. Teslar: „U podstaw reorganizacji państwa", prof. Roman Dyboski: „Świat współczesny z perspektywy anglo-amerykańskiej", senator Stanisł. Posner: „Propaganda polska w Anglji", Maciej Starzewski: „Dokumenty do odbudowy Polski", Marjan Jedlicki: „Z publikacji o Lidze Narodów", Zygmunt Gross: „Międzynarodowa organizacja pracy". Dopełniają bogatej treści zeszytu recenzje J. Pagaczewskiego i M. Brahmera. Cena zeszytu 4 zł., zagranicą 6 fr. szwajc. Prenumerata kwartalna 10 zł, zagranicą 16 fr. szwajc. Adres: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

# Przed festivalem Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej.

Powstała przed kilkoma miesiącami Sekcja Polska Międzynar. Tow. Muzyki Współczesnej obecnie uległa zasadniczej reorganizacji na odbytem ostatnio w sali Konserwatorjum Walnem Zgromadzeniu rzeczywistych członków pod przewodnictwem dyr. H. Melcera. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Zarządu oraz po uchwaleniu projektu Statutu odbyły się wybory, w wyniku których weszli: a) do Zarządu: prof. Adolf Chybiński, prof. Zbigniew Drzewiecki, Mateusz Gliński (sekretarz), prof. Lucjan Kamieński, dyr. Emil Młynarski, prof. Felicjan Szopski, Karol Szymanowski (prezes): b) do Komisji kwalifikacyjnej: dyr. Grzegorz Fitelberg, dyr. Henryk Melcer, dyr. Emil Młynarski, dyr. Henryk Opieński, prof. Felicjan Szopski (członkowie); prof. Zbigniew Drzewiecki, Ludomir Rogowski (zastępcy); c) do Komisji rewizyjnej: prezes Stefan Penzef i red. Witold Elektorowicz.

Nowe Towarzystwo, będące Polską Sekcją Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, w swej działalności wewnętrznej nosić będzie nazwę Polskiego Towarzystwa Muzyki współczesnej. Celem jego będzie wspieranie muzyki polskiej tak w kraju, jak i na terenie międzynarodowym.

Wobec konieczności przesłania przed dniem 1 grudnia br. do Centrali Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej utworów polskich zaprojektowanych do wykonania na najbliższych festivalach międzynarodowych w Pradze i Wenecji, **odbędzie się dnia 20 listopada b. r. posiedzenie Komisji kwalifikacyjnej**, na którem rozpoznane zostaną wszystkie utwory kompozytorów polskich zamieszkałych tak w kraju, jak i za granicą, nadesłane do Sekretarjatu Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej (Kapucyńska 13) przed dniem 10 listopada b. r.

---

**H. RIDER HAGGARD.** 86

# „ONA".

## DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

MIŁOŚĆ JEST JAKO KWIECIE W PUSTYNI.

JEST JAK ARABSKI ALOES, KTÓRY RAZ TYLKO ZAKWITA I GINIE; ZAKWITA NA GORZKIEJ PUSTYNI ŻYWOTA, A PIĘKNOŚĆ JEGO OLŚNIEWA WŚRÓD PUSTKI, JAK GWIAZDA, KTÓRA WSCHODZI PO BURZY.

TAM W GÓRZE ŚWIECI SŁOŃCE, KTÓRE JEST DUCHEM OŻYWCZYM; WOKÓŁ ODCZUWA SIĘ JEGO BOSKOŚĆ.

NA ODGŁOS KROKÓW ZAKWITA, MÓWIĘ, KWIAT MIŁOŚCI; ZAKWITA, POWTARZAM, I SKŁADA SWĄ PIĘKNOŚĆ U STÓP PRZECHODNIA.

TEN ZRYWA KWIECIE, ZRYWA CZERWONY KIELICH, PEŁEN MIODU I UNOSI; UNOSI PRZEZ PUSTYNIĘ, DOPÓKI KWIAT NIE ZWIĘDNIE, DOPÓKI CIĄGNIE SIĘ PUSTKA.

NA PUSTYNI ŻYCIA JEDEN TYLKO DOSKONAŁY ROŚNIE KWIAT.

KWIATEM TYM JEST MIŁOŚĆ.

JEDNA TYLKO GWIAZDA PRZYŚWIECA NAM PRZEZ MGŁY W CZASIE WĘDRÓWKI.

GWIAZDĄ TĄ JEST MIŁOŚĆ!

JEDNA TYLKO NADZIEJA PRZYŚWIECA NAM W NOCY ROZPACZY.

NADZIEJĄ TĄ JEST MIŁOŚĆ!

WSZYSTKO INNE JEST KŁAMSTWEM. WSZYSTKO INNE, TO CIEŃ, PADAJĄCY NA WODĘ! WSZYSTKO INNE, TO RZECZ NIEUCHWYTNA I ZNIKOMA.

KTÓŻ MOŻE OKREŚLIĆ ZNACZENIE LUB BEZMIAR MIŁOŚCI?

RODZI SIĘ Z CIAŁA, MA SIEDZIBĘ W DUSZY. OD OBU CIĄGNIE KORZYŚCI.

GDYŻ PIĘKNOŚĆ JEST JAKO GWIAZDA.

POD RÓŻNEMI PRZEJAWIA SIĘ POSTACIAMI, ALE WSZYSTKIE SĄ PIĘKNE, NIKT NIE WIE, GDZIE GWIAZDA ZEJDZIE, NIKT NIE WIE, GDZIE SIĘ SCHYLI DO ZACHODU.

Potem zwracając się do Leona i kładąc mu rękę na ramieniu, zaczęła śpiewać jeszcze głośniej, jeszcze bardziej triumfalnie, wypowiadając ulotne zdania, które stopniowo potężniały i przechodziły z wyidealizowanej prozy w czystą, pełną powagi poezję.

OD DAWNA CIĘ MIŁOWAŁAM, KOCHANKU MÓJ, A JEDNAK MIŁOŚĆ MA NIE OSŁABŁA.

OD DAWNA CZEKAŁAM CIĘ I OTO NAGRODA BLISKO — OTO NAGRODA JUŻ TUTAJ!

DALEKO STĄD UJRZAŁAM CIEBIE RAZ PIERWSZY, ALE MI CIĘ ZABRANO.

PÓŹNIEJ NA TWOIM GROBIE ZASIAŁAM NASIONA CIERPLIWOŚCI, OBLAŁAM ŁZAMI POKUTY I TCHNĘŁAM W NIE ŻYCIE. TERAZ ZAKWITŁY, TERAZ PRZYNOSZĄ OWOCE. WYROSŁY Z GŁĘBI GROBU. WYROSŁY Z POŚRÓD ZMURSZAŁYCH KOŚCI I POPIOŁÓW ZMARŁEGO.

CZEKAŁAM I SPOTKAŁA MNIE NAGRODA.

PRZETRWAŁAM ŚMIERĆ I ŚMIERĆ WRACA MI TO, CO ZMARŁO.

I CIESZĘ SIĘ, GDYŻ SZCZĘSNA JEST MA PRZYSZŁOŚĆ.

WIECZYSTE ŁĄKI, PRZEZ KTÓRE IŚĆ BĘDZIEMY, ZDOBI ŚWIEŻA RUŃ.

GODZINA BLISKA. MROK NOCY USTĄPIŁ W DOLINY. ŚWIT CAŁUJE SKALISTE WIERZCHOŁKI.

MIĘKA BĘDZIE NASZA POŚCIEL, ŁATWĄ NASZA WĘDRÓWKA.

CZOŁO PRZYOZDOBIMY KRÓLEWSKIM DIADEMEM.

Z CZCIĄ, Z UWIELBIENIEM SKŁONIĄ SIĘ PRZED NAMI NARODY ŚWIATA.

OŚLEPI ICH NASZA PIĘKNOŚĆ I MOC.

POKOLENIA PRZETRWA WIELKOŚĆ NASZA. TOCZĄC SIĘ JAK GRZMIĄCY WÓZ PRZEZ PYŁ NIEZLICZONYCH DNI.

Z UŚMIECHEM NA USTACH SCHODZIĆ NAM BĘDZIE ŻYCIE. CZEKA NAS ZWYCIĘSTWO I CHWAŁA.

UŚMIECH NASZ BĘDZIE JAK ŚWIATŁO DZIENNE, KTÓRE SIĘ ZŁOCI NA WZGÓRZACH.

W GÓRĘ! Z TRIUMFU NA TRIUMF!

W GÓRĘ! KU NIEZMIERZONEJ POTĘDZE!

W GÓRĘ! BEZ WYTCHNIENIA, SKĄPANI W BLASKU I ŚWIETNOŚCI!

AŻ PRZEZNACZENIE SIĘ SPEŁNI I NOC POCHŁONIE WSZYSTKO.

Przerwała swój dziwny, niezwykle podniosły śpiew alegoryczny, o którym opis mój może dać jedynie słabe pojęcie i rzekła:

— Być może nie wierzysz słowom moim, Kallikratesie, być może sądzisz, że cię okłamuję, że nie przeżyłam nieprzeliczonych lat i żeś nie urodził się dla mnie raz wtóry. Nie... Nie sil się na blady uśmiech zwątpienia, gdyż, wierz mi, niema tu omyłki. Prędzej słońce zatrzyma się w biegu, prędzej jaskółka zmyli drogę do gniazda, nim dusza moja splami się kłamstwem i wyrzeknie się ciebie, Kallikratesie. Oślep mnie, wydrzej mi oczy, niech mnie pochłonie wieczna noc, a jeszcze uszy moje pochwycą dźwięk twego niezapomnianego głosu, bijący silniej w odrzwia moich zmysłów, niż dźwięk mosiężnych trąb. Odbierz mi słuch, każ mi odszukać się między tysiącami, a wywołam cię po nazwisku; tak, zabierz mi wszystkie zmysły, pozostaw mnie ślepą i głuchą, z nerwami, które nie są zdolne odczuć dotknięcia, a jednak serce moje skakać będzie w piersi, jak płód w łonie matki i wołać głośno: Oto Kallikrates! Dziś ja, czuwająca, widzę kres mego nocnego czuwania. Ja, która żyłam wśród nocy, oglądam zejście jutrzenki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z ostatniej chwili.

## Expose ministra Skrzyńskiego.

**Nawiązywanie kontaktu z Czechosłowacją i Litwą. — Sprawa konkordatu. — Nowe układy handlowe. — Komunały genewskie.**

Warszawa. (Telef. wł.) Po odesłaniu do odpowiednich komisyj rozmaitych przedłożeń rządowych **zabrał głos min. Skrzyński**, w którego przemówieniu należy podkreślić nasamprzód bardzo **silne zaakcentowanie konieczności zmiany polityki do Czechosłowacji**, następnie zapowiedź, iż **z Litwą zaczniemy wkrótce rokowania. Chodzi o porozumienie, a jeżeli nie można będzie go osiągnąć, to należy szukać innych dróg dostępu** do Bałtyku.

**Zawarcie konkordatu** leży rządowi głęboko na sercu. Pełnomocnicy rządowi **pracują bardzo intenzywnie i rząd niebawem będzie mógł uwiadomić Sejm o wynikach.** Prowadzone są rokowania Polski o **traktat handlowy ze Szwecją i Norwegją. Nowa konwencja handlowa z Francją jest na** ukończeniu. Sanacja finansów **pozwoliła na konsolidację** długów. W tym celu podjęto **rokowania z Ameryką.** W Londynie **będą prowadzone rokowania o kredyty reliiowe.** Prawdopodobnie z początkiem przyszłego miesiąca **zostanie podpisany układ handlowy z Grecją.**

Po podkreśleniu szczególnie przyjaznych stosunków z Turcją, min. Skrzyński **zawiadomił, że** niebawem w Konstantynopolu rozpoczną się **rokowania z Persją o traktat przyjaźni i umowę handlową.** Ostatni ustęp poświęcił minister paktowi **genewskiemu,** operując przy tej sposobności tego rodzaju frazesami: jak solidarność przykrótka, jak **„55 państw wypowiedziało wojnę wojnie" itp. Pan Skrzyński dostał za to oklaski na** lewicy.

**DYSKUSJA BUDŻETOWA.**

W dyskusji budżetowej pierwszy przemówił pos. Głąbiński (Zw. lud. nar.), którego przemówienie dzieliło się na dwie części. **W jednej polemizował z programem gospodarczym** zawartym w expose Grabskiego, w drugiej **dotknął polityki międzynarodowej.** Stanowisko Głąbińskiego, jak wogóle Związku lud.-narodowego w stosunku do gabinetu Grabskiego, **jest krytyczne.** Panu Skrzyńskiemu postawił **zarzuty bardzo silne, iż w dwóch sprawach zgłosił się jako klijent Ligi Narodów,** mianowicie wysunął rzeczy nasze wewnętrzne przed forum Ligi, a to **sprawę uniwersytetu ruskiego i komisję mieszaną dla spraw obywatelstwa i likwidacji,** jakkolwiek w obu tych sprawach nie miał za sobą żadnej uchwały. Pos. Głąbiński zakończył swoje przemówienie twierdzeniem, **że rząd jest słaby.** Związek lud.-nar. **nie bierze zań żadnej odpowiedzialności, ale nie chce przykładać ręki do obalenia tego rządu,** przezcoby powstał jedynie chaos. Później zabrał głos przedstawiciel P. P. S., pos. **Żuławski.**

---

## P. P. P. nie była organizacją przewrotową

**Warszawa.** (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu połączonych komisyj **wojskowej i administracyjnej** referat wygłosił **pos.** Kozicki (Zw. lud. nar.), przewodniczący ad hoc wybranej podkomisji, **który zdał sprawę z dochodzeń w sprawie P. P. P. i „Strażnicy".** Pos. Kozicki zakończył tem, że **sprawa Wieczorkiewicz-Bagiński nie jest jeszcze ostatecznie rozpatrzoną.** Wobec tego komisja uchwaliła rozpocząć **dyskusję nad tą sprawą po wysłuchaniu referatu, dotyczącego afery Bagiński-Wieczorkiewicz.** Zgodnie **ze sprawozdaniem** komisji, **agitacja P. P. P. nie przedstawiała dla państwa żadnego niebezpieczeństwa i nie groziła żadnym przewrotem,** co wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez referenta. **Organizacja P. P. P. nie myślała o zamachu.** Działalności antypaństwowej komisja w tej **organizacji nie stwierdziła.**

**SPRAWA THUGUTT — „WYZWOLENIE" WCIĄŻ NIEWYJAŚNIONA.**

Warszawa. (Telef. wł.) Obrady **komisji rzeczoznawców,** które miały być prowadzone z początkiem bieżącego tygodnia, **zostały odroczone** wskutek nieobecności posła Stanisława Grabskiego i wskutek **niewyjaśnionego stanowiska, jakie zachodzi w stosunku pomiędzy „Wyzwoleniem" a posłem Thuguttem.** We wtorek „Wyzwolenie" obradowało częściowo, jednakże **stosunku tego nie wyczerpało, ani nie wyjaśniło. Ogłoszona przez** pisma interpelacja z artykułem o Sienkiewiczu w kołach „Wyzwolenia" **wywarła ogromne przygnębienie.**

**CI, CO SIĘ SOLIDARYZUJĄ Z NAPAŚCIĄ NA SIENKIEWICZA.**

Warszawa. (Telef. wł.) Klub „Wyzwolenia" zgłosił interpelację w celu **zimmunizowania numeru „Wyzwolenie ludu", wydawanego przez posła** Wojewódzkiego. (Chodzi tu o nikczemną napaść w artykule tego pisma pod tyt. **„Henryk Sienkiewicz",** o czem donosiliśmy wczoraj). Interpelację podpisali między innymi **Polakiewicz b. major wojsk polskich (!), Miedziński b. podpułkownik wojsk polskich (!), Kościałkowski b. major wojsk polskich (!), Wojtowicz b. przewodniczący Związku nauczycieli województwa lwowskiego, Barański b. naczelnik oświaty w ministerstwie rolnictwa, dalej pos. Putek,** Sanojca i inni.

**O WYDANIE POSŁÓW SĄDOM.**

Warszawa. (Telef. wł.). Do komisji regulaminowej odesłano wnioski sądów **o wydanie posłów** Skrzypy (klub ukr.), pos. ks. **Ilkowa** (klub ukr.), pos. Kochanowicza (klub białorusk.), pos. **Roguli** (klub białorusk.).

Pos. **T. Wilkoński** (wyzwol.) zrzekł się mandatu, z powodu objęcia prezesury państwowego Banku rolnego".

## Uchwały Rady ministrów.

**Walka z pornografją. — Przystąpienie do konwencji metrycznej. — Przedłużenie umowy z Francją.**

Warszawa. (PAT.). Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu powzięła m. in. następujące uchwały: **Utworzenie centralnego biura dla zwalczania wydawnictw pornograficznych.** Projekt ustawy **w sprawie przystąpienia** Rzeczypospolitej do międzynarodowej **konwencji metrycznej,** podpisanej **w Paryżu dnia 20 maja 1875 r. i** do konwencji **dodatkowej metrycznej, podpisanej** w Sevres **dnia 6 października 1921 roku.** Wreszcie projekt ustawy **o przedłużeniu terminu ustalonego w artykule 20 konwencji handlowej między Rzeczpospolitą Polską a republiką francuską.**

## O pożyczkę zagraniczną dla Polski.

**Starania w Londynie i Nowym Jorku.**

**Warszawa.** (AW.). Z ramienia ministerstwa skarbu **wyjeżdża** w tych dniach do Londynu specjalna delegacja **celem prowadzenia rokowań o pożyczkę zagraniczną.** Delegacja odwiedzi również w tym samym celu **Nowy Jork.**

## Obrady komisji budżetowej Senatu.

**Warszawa.** (PAT.). Senacka Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. **Adelmanna** odbyła posiedzenie. Przed porządkiem dziennym senator Rotenstreich (koło żydowskie) **wniósł o zwołanie podkomisji kredytowej, któraby się miała zająć sprawami kredytowemi.** Wniosek ten przyjęto. Do podkomisji weszli senator **Adelmann, Bużek, Rotenstreich, Zdanowski, Szarski, Woźnicki, Stund;** następnie przystąpiono **do sprawozdania najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1923.** Komisja postanowiła zająć się tem sprawozdaniem i wyniki obrad **przedłożyć plenum senatu.** Rozdziału referatów poszczególnych części sprawozdania **postanowiono dokonać na następnem posiedzeniu.**

Kwestja **rozdziału** referatów poszczególnych części budżetu **na** rok 1925 spadła z porządku dziennego.

**DZIŚ EKSPOSE PREMJERA W SENACIE.**

**Warszawa.** (PAT.). Pod przew. marszałka senatu Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu **seniorów senatu.** Na życzenie konwentu marszałek Trąmpczyński zwrócił się do premjera z prośbą **o przemówienie na** najbliższem posiedzeniu senatu, na skutek czego premjer **zapewnił swe** przemówienie **we środę.** W przyszłym tygodniu projektowane jest **ekspose ministra spraw zagranicznych w** senacie.

## Wymiana marek zbliża się ku końcowi.

Warszawa. (PAT.). Według ostatniego **stanu** rachunków **P. K. K. P., w likwidacji z dnia 20 bm.** pozostaje dotąd **niewycofanych 7.578 miljardów** marek polskich, co przedstawia wartość 4.2 miljonów złotych. Wymiana zatem marek polskich na złote zbliża się ku końcowi, bez jakichkolwiek trudności.

**POLSKI KARTEL ŻELAZA I STALI.**

**Wiedeń.** (AW) „Neues Achtuhrblatt" **donosi** z Katowic, że prace rządu **polskiego nad utworzeniem** górnośląskiego kartelu żelaza i stali **są bliskie** sfinalizowania. Również **inne polskie obwody** przemysłu żelaznego mają być **wciągnięte do kartelu,** którego działalność ma się rozpocząć z **dniem** 1 stycznia 1925 r.

## Różne wiadomości.

Warszawa. (AW.) Artysta-malarz Eustachy Mielniczuk, rodem z Kijowa, poddał się obrządkowi przejścia na judaizm. Neofita po kilkudniowej kuracji zamierza ożenić się z córką jednego z bogatych kupców żydowskich w Warszawie. Przed mieszkaniem rabina, który dokonywał obrządku, zebrał się olbrzymi tłum żydów.

**Wiedeń.** (AW.. Z Budapesztu donoszą, że tamtejsze walki byków zakończyły się olbrzymim **deficytem** w wysokości pół miljona lirów. Impresario włoski, który finansował to przedsiębiorstwo, udaje się obecnie wraz z toreadorami do Egiptu.

---

## Po zamknięciu kroniki.

**„POTOP" POEMAT BIBLIJNY** K. Saint-Saënsa wystawiony zostanie staraniem Tow. Oratoryjnego w dniu 2 listopada **w Starym Teatrze na poranku** symfonicznym z udziałem artystów pp. W. Milewskiej, A. Mazanka i J. Tukacza, oraz orkiestry symfonicznej pod kierunkiem dyr. St. Barańskiego.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W **piątek** 31 bm. i przez ciąg dni świątecznych „Dziady" Mickiewicza, cieszące się, jak zwykle, stałem powodzeniem, o czem świadczą liczne zamówienia w kasie teatru, in tem pozamiejscowe. Próby do arcydzieła Mickiewicza, pod kierunkiem p. Piekarskiego, dobiegają końca. Równocześnie odbywają się pod kierunkiem p. Jednorożskiego próby do popularnej i wypełniającej rokrocznie widownię sztuki E. Raupacha „Młynarz i jego córka".

**JALU KUREK** urządza Wieczór poetycki dnia 30 b. m. we czwartek o godz. 8 wieczór w sali Kollegjum Wykł. Nauk. Rynek 39 II. p. linja A—B. Recytują art. dram. M. Billiżanka i E. Woiłłowiczówna.

## Wiadomości kościelne.

**ODZNACZENIA I PRZENIESIENIA W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ.** Prawem noszenia rokiety i mantoletu odznaczeni: Ks. Józef Rączka, dziekan i proboszcz w Bestwinie; ks. Jan Szneider, prob. w Komorowicach. Wicedziekanem bialskim zamianowany: ks. Jan Szneider, notarjuszem ks. Dr St. Domasik, prob. w Białej. Wicedziekanem wadowickim ks. Dr Paweł Ryłko, prob. w Witanowicach. Prezentę na probostwo w Łętowni otrzymał ks. Tad. Hohenauer, wikarjusz tamże. Expositorio can. odznaczeni: ks. Dr St. Domasik, prob. w Białej, ks. Dr Andrzej Mytkowicz, prob. w Jawiszowicach i docent socjologji na uniwersytecie lwowskim i ks. Jan Tobolak, proboszcz w Zakopanem.

Przeniesieni księża-wikarjusze: ks. Stef. Guściel z Jeleśni do Mucharza, ks. Andrzej Kowalczyk z Rychwałdu do Wieprza. ks. Jan Dudzik (kapłan diecezji bukaresztеńskiej do Jeleśni, ks. Tad. Kędzior administrator w Mucharzu na wikarjusza do Rychwałdu.

**NEKROLOGJA.**

† **Józef Marjan Kochański,** porucznik W. P., b. legjonista, obrońca Lwowa, uczestnik pierwszej załogi w szkole im. Sienkiewicza, odznaczony krzyżem „Krzyżem Walecznych" i całym szeregiem innych odznaczeń, zmarł we Lwowie dnia 26 b. m., w 28 roku życia.

**Ceny ogłoszeń**

| | |
|---|---|
| Zwykłe | 10 gr. |
| Nekrologi | 20 „ |
| Nadesłane | 25 „ |

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50% droże
zamiejscowe . . . 30% „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

| | |
|---|---|
| Po kronice | 30 gr. |
| Na 1 stronie | 40 „ |
| Drobne od słowa | 7 „ |

**Ceny ogłoszeń**

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

## Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## SKŁADKI

złożone w Administracji „Głosu Narodu" od 22 sierpnia do 27 października 1924 r.

DLA WDOWY MARJI ZARZYCKIEJ: Bronisł. Filipczyk 10 zł.

NA FUNDUSZ PRASY KATOL.: ks. Stan. Kruczek 5 zł.

DLA 85-LETNIEJ STARUSZKI: A. Polak 5 zł., M. Michalik 10 zł., ks. M. Dyszyński 5 zł., ks. K. Pogłódek 3 zł., Paweł Rożenko 1 zł., Fr. Krysa emer. naucz. 2 zł., M. I. Z. Alwernia 5 zł., ks. K. Pogłódek 1 zł., O. Alojzy Tajduś 1 zł., Franciszka Moese, Śrem 2 zł., Walera 1 zł., N. N. 3 zł. 50 gr., H. Ch. Sokołówka 3 zł., A. Ch. 3 zł.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW 63 ROKU: Tadeuszowie Polaczkowie zamiast kwiatów na trumnę śp. Andrzeja Szyjewskiego 20 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: M. Michalik 4 zł., Pieradzka 10 zł.

NA OBJADY DLA NIEZAM. STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI FELIC. M. Michalik 8 zł. (dwie raty), Dr Stefan Lejman, Miechów 25 zł., P. Rożenko 1 zł.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: Tytus Bukowski, Krościenko 20 zł., Uniwersytet Lubelski 5 zł.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE: Stanisław Ożga, zebrane w Rabce w willi Witoldówce za zdjęcia podczas wycieczki 30 zł.

DLA EMERYTA: A. Ch. 3 zł., P. Rożenko 80 gr., M. Z. 5 zł., Dr Adam Bar 20 zł. (dwie raty), Franciszka Moese 2 zł., Marja Salwach 5 zł., P. Rożenko 1 zł.

DLA „ZROZPACZONEGO": M. Z. 5 zł., Marja Salwach 5 zł.

NA ODNOWIENIE GROBÓW KRÓLEWSK.: P. Pieradzka 5 zł.

NA ODBUDOWĘ DOMU DLA KALEK: N. N. 5 złotych.

NA UNIWERSYTET W LUBLINIE. Alina Stauferowa 10 zł.

NA POMNIK DLA POLEGŁYCH OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 8 P. UŁAUÓW: Dalewski Antoni 2 zł., Grzywa Piotr 2 zł., Wacław Woysym Antoniewicz 5 zł., K. O. 2 zł., M. z K. Bohowitynów Świderska 2 zł.

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. P. SKARGI: Dr Wład. Żydłowicz 5 zł.



Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.